Nr 62. Kraków, 16 Marca — Czwartek. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…ą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 15 marca

Przegląd Polityczny.

Na zwołanie delegacyj wspólnych, zdecydowała się Rada ministrów głównie na życzenie rządu węgierskiego, który pragnie aby rezultaty obecnej akcyi wojennej utrwalić i zapobiedz wszelkiej możności ponawiania się powstań. Rezultat narady ministrów podają dziś dzienniki wiedeńskie mniej więcej w ten sam sposób, jak je podała *Bud. Corr.*, podług której podaliśmy go wczoraj. Tylko sumy dodatkowego kredytu okupacyjnego, obliczonego przez *Bud. Corr.* na 10 do 12 milionów, nie wymieniają z taką pewnością. Termin zwołania delegacyj postanowiony na połowę kwietnia, w czasie drugiej narady ministrów, której Cesarz sam przewodniczył.

Izba deputowanych Rady państwa zajmowała się całym szeregiem kredytów dodatkowych zażądanych przez ministra finansów już po przedłożeniu budżetu i przyjęła je wszystkie prawie bez dyskusyi.

Do rady miejskiej wiedeńskiej odbędą się niezadługo wybory uzupełniające; skutkiem tego zbierają się już dziś zgromadzenia wyborców, z których postanowień wynika, że na wybór kandydatów nie będzie odtąd wpływała ich barwa polityczna, ale że będą wybierani na stronnictwo, do jakiego kandydat należy, wybierać będą ludzi, którzy dobro miasta mają na celu.

W Krywoszy dokonała dzielna broń tego, co było jej zadaniem; powstanie, jako takie, zostało stłumione; teraz przypada rządowi zadanie zwalczenia wszelkich popędów do powstania moralną bronią, i zakreślenia w tej mierze równie zdrowo obmyślanego planu, jakim był strategiczny plan jen. Jowanowicza, pomyślany szeroko, wybornie przygotowany, a przeprowadzony w chwili akcyi krótko i z energią, a mimo tego z wielką oszczędnością w rozlewie krwi. Jeśli w powołanych do zarządu Bośni i Hercegowiny mężach stanu będzie tyle dobrej woli i zdrowego poglądu na rzeczy, ile było tych przymiotów w żołnierskiej duszy świeżego zdobywcy austryackiego Kaukazu, jak kto trafnie w Wiedniu nazwał najeżoną skałami i dzikiem lodem ostatnią Krywoszę, to kampania cywilna powinna się powieść równie pomyślnie i do równie stanowczych doprowadzić rezultatów.

National Ztg dowiaduje się, że podczas odwiedzin Cesarza u Bismarka, rozmawiano wyłącznie o sprawach rosyjskich.

Zamiar komisyi prawniczej francuskiej Izby deputowanych, przedłożenia Izbie wniosku, aby znieść zasadę nietykalności sędziów, napotyka tak w kołach Izby, jak i w dziennikarstwie francuskiem na bardzo szeroką opozycyę. Do opozycyi w tym punkcie przyłączyła się nawet *Républ. française*. Utrzymują, że i ministeryum oprze się temu zamiarowi.

Ustawę o przymusie szkolnym przyjął senat francuski, po długich bardzo ożywionych rozprawach, w brzmieniu przez Izbę deputowanych uchwalonem. Paragraf pierwszy, o który największe były spory, poleca teraz tylko wpajanie zasad moralności i obowiązków obywatelskich z wyłączeniem wpajania bogobojności.

Journal officiel ogłasza nominacyę byłego prefekta policyi Andrieux, na ambasadora Rzeczypospolitej francuskiej w Madrycie.

Włochy starają się teraz okazać jak najsumienniejszemi w dotrzymywaniu oświadczonej Austryi i Niemcom życzliwości. Jeśli *Polit. Corr.* jest dobrze poinformowaną, rząd włoski nakazał wszystkim swym reprezentantom zagranicznym, aby we wszystkiem co zajdzie w dyplomacyi, łączyli się ze zdaniem Niemiec i Austryi; w szczególności zaś odebrali ajenci konsularni włoscy na półwyspie bałkańskim polecenie, aby dążności i życzenia władz austryackich wspierali we wszystkich kierunkach. Ostatnie polecenie było szczególnie potrzebnem, bo niedawno jeszcze obiegały po dziennikach pogłoski o wręcz przeciwnem zachowywaniu się ajentów włoskich, szczególnie w Czarnogórze i Albanii.

Królowa angielska przysłała tej treści pismo do ministra Harcourta:
Królowa pragnie z głębi serca wynurzyć, zanim opuści Anglię na czas krótki, jak silnie czuje się wzruszoną lojalnością, miłością i przywiązaniem, jakie jej okazały wszystkie sfery społeczeństwa angielskiego, tudzież sympatyą powszechną władców i ludności zagranicznej z powodu smutnego wypadku dnia 2 b. m. Królowa nie jest w stanie wyrazić słowami, jak wielce ucieszyły ją te objawy życzliwości, i pragnie złożyć wszystkim, od najwyższego aż do najniższego, podziękowanie gorące i serdeczne. Królowa starała się zawsze, o ile tylko siły starczyły, o pomyślność swych poddanych, o honor i sławę drogiej ojczyzny, o dobro i szczęście tych, nad którymi tak długo panowała, i nie przestanie się o to starać, aż do ostatniej chwili życia. Królowa dziękuje gorąco Bogu za ocalenie ukochanego jej dziecka, które jej zawsze i wszędzie towarzyszy, i za ocalenie tych, którzy wspólnie z nią byli w niebezpieczeństwie; zasyła wreszcie modły do Boga, aby raczył opiekować się nią nadal, jak dotąd, dla dobra jej poddanych.

Książę Milan ma zamiar odbycia podróży po kraju.

W kołach tureckich zajmują się znów kwestyą obsadzenia Bałkanów wojskiem tureckiem. Kwestyę kosztów biorą na szczególną uwagę, co może przyczynić się do porzucenia znowu tej myśli.

Obecność głównego zarządu w miejscu jest nieodzownym warunkiem dobrej administracyi każdej Instytucyi. Tem bardziej wymaga tego administracya tak różnorodnie skomplikowana i tak często od niespodziewanych wypadków zależna, jaką jest zarząd kolei żelaznych. Wobec tych względów nieulegających najmniejszej wątpliwości siedziba zarządów głównych kolei galicyjskich w Wiedniu nie da się niczem usprawiedliwić. Rezydowanie ich w tem mieście może mieć swe przyjemności dla osób przyzwyczajonych do życia w stolicy, ułatwia powołanie do zarządu ludzi, którzy może w mniejszem mieście przebywać by nie chcieli, (i to zdaje się być główną przyczyną osadzenia zarządu kolei galicyjskich w Wiedniu), ale to nie może być powodem do narażania kolei żelaznych na nadwyżkę kosztów połączonych z siedzibą zarządu w miejscu oddalonem, znanem z drogości życia i na koszta wynikające z potrzeb używania skomplikowanego pośrednictwa między zarządem głównym a administracyą miejscową. Cierpi więc na tem w wysokim stopniu interes kolei a głównie kraj, którego stosunki znane są tylko zarządowi z odbieranych raportów, często niedokładnych, a wywierających zły wpływ na warunki ożywionego ruchu krajowego. Z tych to przyczyn wynika między innemi, że ruch na kolejach naszych zamienia się w przeważnej swej części na ruch tranzytowy, korzystniejszy dla zagranicy, niż dla kraju, a ruch handlowy w kraju, od rozumnego kierownictwa w zarządzie kolejowym ożywienia swego wyczekujący, popada w coraz większą stagnacyę.

Niepojmujemy też, dla czego miasta krajowe mają się zrzekać korzyści wynikającej z tych sum składanych w znacznej części pośrednio lub bezpośrednio przez mieszkańców kraju, które zarząd główny kosztuje, a które, zamiast w kraju, spożywane bywają w miejscu zakrajowem. Sumy te są znaczne. Spożywane w kraju, przyczyniały by się do podniesienia jego dobrobytu, ożywiały by przemysł i handel, a tem samem przyczyniały by się znów do powiększenia ruchu na kolejach żelaznych galicyjskich.

Wszystko więc przemawia za przeniesieniem siedziby zarządów kolei żelaznych galicyjskich z Wiednia do Lwowa, a dalszego pozostawiania ich w Wiedniu trudno czemkolwiek usprawiedliwić. Zwykle przytaczane w téj mierze względy finansowe, względy ułatwionego kredytu i łatwiejszych operacyj finansowych, są tylko pozorami nie mającemi żadnej podstawy. Kredyt towarzystwa opiera się na jego żywotności a nie na miejscu siedziby zarządu, że zaś ścisłość administracyi zyskałaby na przeniesieniu zarządów kolei galicyjskich do Lwowa, że ruch na nich by się ożywił, koszta by się zmniejszyły a dochody wzrosły, powiększyłaby się przeto i żywotność towarzystwa, a tem samem i kredyt jego. Wynika ztąd, że i te względy, które zwykle za siedzibą w Wiedniu przytaczane bywają, przemawiają także za przeniesieniem ich do Lwowa. Siedziba w Wiedniu sprowadza tylko same niedogodności i szkody.

Tak dłużéj być nie może. Pan Hausner ma wielką zasługę, że sprawę tę imieniem Koła polskiego niezmordowanie porusza, ale kraj cały powinien objawami wszelkiego rodzaju popierać też gorliwie usiłowania reprezentacyi naszéj w Wiedniu. Obie Izby handlowe, tak lwowska jak krakowska, równie jak Koło polityczne we Lwowie dopełniły już swego obowiązku; pozostaje jeszcze petycyonowanie gmin, kół rolniczych i wszelkich innych interesowanych w ożywieniu ruchu kolejowego, co niebawem i to w sposobie usilnego domagania się nastąpić powinno.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 13 marca.

† Zajmującemi i pouczającemi dla nas były końcowe rozprawy w Izbie poselskiej 11 t. m. nad jedną z ostatnich pozycyj budżetu — w której wyznaczono 2,650,000 złr., jako zwykły coroczny zasiłek ze skarbu państwa dla funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego i nad rezolucyą do tej pozycyi dołączoną, a od kilku lat niezmienie powtarzaną, w której Izba wzywa rząd, aby starał się jak najrychlej uregulować prawny stosunek między skarbem państwa a funduszem indemnizacyjnym galicyjskim i odpowiednie wnioski przedłożył Radzie Państwa. Nie zamierzam bynajmniej streszczać tych rozpraw, bo sprawozdawca wasz z posiedzeń Izby podał je zapewne w *Czasie*, a ważny głos ministra Ziemiałkowskiego wśród tych rozpraw, zamieściliście pewno dosłownie. Chcę tylko zwrócić waszą i waszych czytelników uwagę na kilka wskazówek danych przez te rozprawy względem dalszego toku tej bardzo ważnej dla kraju naszego sprawy, bo tyczącej się mniemanego długu wynoszącego dzisiaj do 80 milionów złr., którym chciano by Galicyę obciążyć.

Lecz, aby wspomnione wskazówki z rozpraw wyprowadzić, muszę tok tych rozpraw przypomnieć. Poseł Alter z lewicy, zabrawszy głos, przy wyżej wymienionej pozycyi budżetu, usiłował dowieść, jednostronnem przytaczaniem postanowień z patentów cesarskich z r. 1848 i z lat następnych, z pominięciem postanowień cesarskich przeciw jego zdaniu przemawiających, że te 2,500,000 złr. m. k., czyli 2,625,000 złr, które skarb płaci rocznie funduszowi indemnizacyjnemu galicyjskiemu, daje mu jako zaliczkę zwrotną, a przeto, że na Galicyi cięży zwrot sumy utworzonej z tych corocznych zaliczek zwrotnych i wynoszącej dzisiaj do 80 milionów złr. Minister Ziemiałkowski w odpowiedzi swojej wykazał jasno i dobitnie, że te 2,625,000 złr. skarb państwa obowiązany jest płacić funduszowi indemnizacyjnemu galicyjskiemu jako dotacyę bezzwrotną, bo państwo przyjęło na siebie 1/3 część należytości indemnizacyjnej, którą płacić mieli uwłaszczeni gruntami włościanie i płacą w innych krajach monarchii, przeto Galicya nie jest z tego tytułu winna skarbowi państwa. Wprawdzie Minister Ziemiałkowski wypowiedział tylko to samo, co posłowie galicyjscy wypowiadali już stokrotnie to na Sejmie galicyjskim, to w Izbie poselskiej Rady państwa, ale głos p. Ziemiałkowskiego miał tę wielką wagę, że przemawiał jako minister, przeto w imieniu rządu.

To jest jedna z wskazówek danych przez sobotnie rozprawy, wykazująca zapatrywanie się teraz rządu na tę sprawę; dodam tutaj, że takie same zapatrywanie na tę sprawę indemnizacyi galicyjskiéj miała część ministerstwa mieszczańskiego, mianowicie minister Brestel, ułożył on odpowiednie temu swemu poglądowi projekty, które zamierzał przedłożyć w 1870 r. sejmowi galicyjskiemu i Radzie państwa. Wspomniona wskazówka z ostatnich rozpraw daje nam poznać, w jakiéj myśli ułożony będzie rządowy projekt, który ma rząd przedstawić sejmowi galicyjskiemu na najbliższéj jego sesyi w maju lub czerwcu r. b.

Ale nie bardzo pocieszającą wskazówkę dają nam te sobotnie rozprawy co do zapatrywania się części naszych sprzymierzeńców na powyżéj określoną sprawę. Chociaż szczegółowy sprawozdawca z téj części budżetu p. Zeithammer i ogólny sprawozdawca budżetowy hr. Clam-Martinitz przemawiali już po ministrze Ziemiałkowskim, który jasno wykazał, iż zapatrywania p. Altera są mylne, a suma dawana rocznie z skarbu państwu dla funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego nie jest zaliczką ale dotacyą bezwrotną, jednak pomimo takowego oświadczenia rządu tak p. Zeithammer jak i p. Clam-Martinitz, niby stronnicy rządu a nasi sprzymierzeńcy, zajęli stanowisko neutralne. P. Zeithammer jak Piłat umył ręce i wywinął się od orzeczenia kto ma słuszność; powiedział on tylko, że to p. Alter mówił, słyszeliśmy już niejednokrotnie, z drugiéj znów strony słyszeliśmy niejednokrotnie przeciwne dowodzenie, należy więc czekać póki ta sprawa nie zostanie rozstrzygniętą. W podobny sposób przemawiał hr. Clam-Martinitz. Przypomnieć tu winienem, że inny nasz sprzymierzeniec p. Lienbachar, przemawiał w tym samym duchu co p. Alter, ale daleko zawzięciéj, na posiedzeniu komisyi budżetowéj przed kilku laty. Są to wskazówki usposobienia części sprzymierzeńców naszych w téj sprawie, w któréj po zawarciu układu między rządem a sejmem galicyjskim, muszą niektóre wyniki tego układu być przedłożone do przyjęcia Izbom Rady państwa.

Te wskazówki powinny ostrzedz posłów polskich, którzy zawsze sumiennie wspierają sprzymierzeńców z prawicy, pomagają im całemi siłami do osiągnienia ich żądań i celów, a sami przy pomocy tego przymierza, bardzo mało przeprowadzili z pomiędzy tych spraw, których załatwienia kraj słusznie się domaga; powinny, powtarzam te wskazówki ostrzedz posłów polskich, że należy mieć tych sprzymierzeńców „za ręką,“ że tak powiem, w chwili, gdy wyniki układu między rządem a sejmem przedłożone będą Radzie państwa. Jeżeli

---

(2)

Anna z Grabianków RACIBOROWSKA.

(Ciąg dalszy).

Z tego to czasu mamy trochę piśmiennych pamiątek; jest to spory zeszyt, zatytułowany po francusku: *Listy dwóch serdecznych przyjaciółek o rozmaitych przedmiotach, przez pannę Nanetę Grabiankę*, rozpoczęte w czerwcu 1787 r. i doprowadzone do końca 1788 roku. Jest to raczej w formie listów, w formie, dodajmy, powszechnie podówczas przyjętej, dzienniczek 15-i 16-letniej panienki, z zachowaniem takiego porządku, że „Naneta — ta starościanka“, pisze zawsze po francusku, a Żaneta — po polsku. Niestety dłuższy pobyt za granicą oddziałał niekorzystnie na znajomość ojczystej mowy; dawniejszy przekład Oxenstierny był daleko udatniejszym, tu zaś zbyt często i zwroty nieswojskie i zakończenia wyrazów nieprawidłowe... Zawsze atoli pamiętniczek bardzo jest ciekawy, maluje bowiem wrażenia, aspiracye i otoczenie panienki.

Na pierwszem miejscu występuje kochana i praktyczna matka, potem najbliżsi sąsiedzi — jak Morscy z Rajkowic, jenerałostwo Zgleszczyńscy, Różnieccy, Złotnicki, Zajączek, Markowscy ze Skaziniec, Orłowski z Jarmoliniec, Sanguszko ze Sławuty, wujowie Stadniccy i wiele jeszcze innych osób, podrzędne stanowisko zajmujących w tem kółku.

Pozwolimy sobie zrobić kilka wyjątków z tych listów, Żaneta bowiem i Naneta ze sobą korespondujące są jedną osobą, jak to zresztą i sama autorka na wstępie wyznaje: „otóż dwie damy, powiada ona, rozpoczynają korespondencyę, obydwie liczą po lat 15, należą do jednego towarzystwa, jednakowo wykształcone, powiązane ścisłą przyjaźnią, bardzo więc jest rzeczą naturalną, jeżeli sobie komunikują wzajemnie, co widziały i słyszały... Jeżeli styl zbyt podobny, to się temu nie należy dziwić, bo to są przyjaciółki wyimaginowane, sama ja to bowiem spowiadam się z wrażeń przed sobą — i sama sobie odpowiadam“.

Otóż z listów tych dowiadujemy się, że starościna ze Lwowa udała się z córką do Warszawy, że nawet niebacząc na lata panienki, wprowadziła ją do wielkiego świata; bardzo to żenowało Anetę, nie umiała sobie poradzić z ubiorem, z bielidłami, kilka godzin spędzonych przy lustrze na trefieniu włosów nużyło ją niewymownie, zawijanie loków rozpalonem żelazem porównywała do tortur, ale z czasem obyła się z tem wszystkiem. Oto jak opisuje pierwsze swoje wystąpienie: „Matka moja mieszkała długo w Warszawie, ma więc dużo znajomości, zaproszono nas na wieczór do... Myślałam, że to zwykłe przyjęcie, alem się omyliła, salon był przepełniony paniami i panami wielkiego świata, brylantów, rubinów, gwiazd co niemiara. I ja byłam wystrojona jak lalka, policzki moje okrywał róż, pudr biedne czarne włosy bielił; przypuszczałam, iż tańcem zachwycę obecnych, ale i tu zawód mnie spotkał: z pewną zazdrością patrzałam, jak tańcowały dziewczynki daleko zręczniej odemnie, wskutek tego prosiłam mamy, by mi sprowadziła metra tańców — i od jutra zaczynam brać lekcye“. Wypisaliśmy cały ustęp — bo jedyny w dzienniku młodej marzycielki, zdradzający jej usposobienia światowe. Widocznie jednak, w początkach przynajmniej, lekceważyła sobie Warszawę, zdawało się jej, że takiej galanteryi, takich form wielkoświatowych, jak nad Sekwaną, nigdzie nie spotka; ztąd to nieraz, po powrocie z wieczorku — wojewodziny, czy księżny... mimowoli wyrywa się jej okrzyk — ależ to Paryż, więcej nawet jak Paryż! Widocznie, żeśmy to wówczas ślepo Francyę we wszystkiem naśladowali.

Miasto w końcu znużyło dziewczynkę, tęskniła do wioski; z jakiemże rozrzewnieniem witała Ostapkowce i pokoik swój panieński, nie zmieniony wcale od wyjazdu, choć w nim lat kilka nie była, i starych domowników i młodą rówienniczkę przyjaciółkę Jadwigę Mysłowską, wojszczankę z Widawy. Przejażdżki, przechadzki zwane z francuska promenadami, odwidziny sąsiedztwa, nie wypełniały wszystkiego czasu, zostawało go dużo jeszcze na czytanie i politykę tak, tak na politykę, bo wszyscy mieszkańcy ostapkowieccy na wzór starościny musieli się bawić polityką. Zwykle podczas wieczorów, panie czytały gazety, wiadomości ze stolicy, posłuchy od granicy tureckiej, szczegóły o ruchach wojsk aliánckich, nieustannie przebiegających prowincye kresowe.... potem układano listy posłów na przyszłe sejmiki podolskie. Złotnicki, Nassau Siegen, Rożniecki, Orłowski, Zgleszczyński — tu najprzód zyskali aprobaty i poparcie. Ostatni walczył z p. Morskim, nie bardzo lubionym w kółku Grabiańczyny; nawet na ten temat ktoś z obecnych ukuł wierszyk, niezgrabny, powtarzany jednak dość często: „Zgleszczyński zostanie posłem, a pan Morski tylko — osłem“. Ów protegowany ostapkowiecki należał do rzędu ludzi o bardzo skromnej fortunie, boleje więc panienka w swoim pamiętniczku nad tem — „że wybór nadszarpnie jego kieszeń, ale dodaje na pociechę, wprawdzie po francusku, że tryumf zwycięztwa wart więcej, niżli pieniądze, „nie wiem czy tylko z tego wszystkiego będzie zadowolniona jego żona, cały bowiem dom, całe gospodarstwo ucierpieć musi“. I dużo podobnych wzmianek malujących miejscowe stosunki i zabiegi... A choćby dla przykładu, owe częste odwiedziny pani Markowskiej i umizgi do starościny, by poparła w stolicy kandydaturę jej syna do krzesła senatorskiego; nie wiedziała, że starościna sama starała się o kasztelanię dla nieobecnego męża, przypuszczając, że tem dogodzeniem próżności potrafi go w domu zatrzymać... Nie udało się to, wówczas więc z całą gotowością dopomogła starszej od siebie przyjaciółce, i Franciszek Markowski, jej tylko zabiegom zawdzięczał kasztelanię sanocką, którą otrzymał w kwietniu 1788 r. A i p. Onufry Morski, nie bacząc na niełaskę starościny, został w końcu i posłem podolskim i kasztelanem kamienieckim (1790).

Wprawdzie wiele tu znaczyły dobre stósunki między samą panią a podolską mądrochą. I te jej kwasy były trochę niesłuszne, wynikły z rachunków. Jeszcze ojciec p. Onufrego, Antoni, pożyczył staroście liwskiemu sporą sumę i oparł ją na Rajkowcach; p. Antoni z chorąstwa przemyskiego, postąpił na kasztelanię przemyską (1752), a potem lwowską (1764). Umarł w 1777 roku.

Onufry przeniósł się na Podole; nie młodym będąc, ożenił się z piękną i wesołą kobietą, a bardzo był zazdrosny. Niemcewicz w swoich pamiętnikach opowiada, jak biorąc udział w teatrze amatorskim, granym w Rajkowcach, prześladowany był od kasztelana, za to, że się na scenie do jego żony umizgał, choć tak wypadało z roli. Ale że teatralne te zabawy lubiła sama pani, więc się oprzeć jej gustom nie mogąc, radził sobie inaczej; oto spajał tak aktorów, że nie byli w stanie brać udziału w reprezentacyi. Miało to miejsce i w r. 1787, jak się o tem snadno z pamiętniczka przekonać można. „Był w Rajkowcach niejaki pan Przedpełski, kapitan z Kamieńca, który miał grać komedyę na imieniny p. Morskiego, aliści tak aktorowie pochorowali się na febrę, że do komedyi nie przyszło, z czegom nie była kontenta, bobym miała jakąś rozrywkę.... Piękna kompania, dodaje w innem miejscu, złożona z pijaków, jak rozumiem, bo dla związania przyjaźni z p. kasztelanem, kieliszek wina jest koniecznie potrzebny“. Oburzenie dyktowało starościance te wyrazy, p. Onufry bowiem miał zwyczaj, podpiwszy sobie, umizgać się do młodych panienek, i po prostu wycałowywał je serdecznie. Spotkało to i Nanetkę, „wzięła to za afront wielki dla siebie — nie zważając na to, że wszyscy znają humor jego na Podolu“.

Więc się nie bawiła wesoło w Rajkowcach; teatr nie doszedł, gości mało, całus kasztelana skonfundował ją; za to na drugi dzień u państwa Złotnickich nagrodziła sobie stokrotnie. Zebrała się tu bowiem kompania liczna i doborowa; dość powiedzieć, że ks. Adam (Czartoryski), w towarzystwie obożnego Witosławskiego, Niemcewicza, Bernatowicza, Marchockiego, Gołyńskiego, Krosnowskiego i wielu innych pań i panów; starościna tu jakby zawierała przymierze z partyą generała ziem podolskich, duch reformy przenikał wszystkich, sam tylko gospodarz gotował się do smutnej roli „Judasza“, którą potem z takim cynizmem odegrał...

W dzienniczku sporo zarejestrowano projektów nieziszczonych, nieurzeczywistnionych nowin kiełkujących podówczas. Tak naprzykład w r. 1787 spodziewano się króla na Podolu; z powodu zamierzonej wojny Rosyi z Turcyą, mówiono dużo o udziale w niej zastępów Rzeczypospolitej, o przybyciu do kresowej warowni Poniatowskiego; sam on miał ten zamiar, kiedy potem zaniechawszy go, pisał z Wiszniowca w końcu maja, do biskupa Krasińskiego, ubolewając, że go osobiście w Kamieńcu powitać nie może... Ziemianie przypuszczali, że ukoronowany gość po drodze do Ostapkowiec zboczy; należało się to starościnie, jako gorącej adoratorce króla, przypuszczamy nawet, że musiała otrzymać obietnicę odwiedzin, bo się zakrzątała, by godnie przyjąć pomazańca.

Potem znowu inna wersya, ale trwożniejsza daleko, oto, że Podole będzie wcielone do Austryi. Dała jej powód plotka przez piękną Zofię Wittową, mieszkającą podówczas we Lwowie, przysłana mężowi, a komendant pchnął pisanie swojej ukochanej do stolicy. Oto, jak o tem odzywa się Naneta: „Przeczytawszy mój list, nie poślesz go do Warszawy, jak to zrobił p. Witt z listem swojej żony, która donosiła mu, że się będzie dopytywać króla o swoim zamyśle zabrania Podola; zrobił to dla pokazania, iż ona jest dobrą patryotką; mogę cię zapewnić, że i ja nią jestem, mam to z krwi mojej serdecznej mamy, bardzobym rada mieć jeszcze z głowy jej tyle rozumu, który czyni honor płci naszej“.

A jednak prędzej, jak przypuszczała — wypadło jej spotkać się z panią Wittową i królem — już w maju tego roku. Starościna uwiadomioną została przez p. Mniszchową, żonę marszałka w. kor., że N. Pan „dla skrócenia sobie drogi nie będzie przejeżdżał przez Kamieniec“, ale radby widzieć przyjaciół swoich w Wiszniowcu, gdzie się dni kilka zatrzyma w powrocie z Kaniowa. Naturalnie, że na takie zaprosiny stawiła się pani Grabianczyna, podążył tam i Witt z małżonką. Oto, jak ją odmalowała gospodyni domu w liście do matki: „Znajdują, że się p. Wittowa zmieniła na twarzy; ja tego nie widzę, owszem, zdaje mi się prześliczną, zyskała wiele pod wszelkiemi względami, jest niezmiernie miłą, wyraża się bardzo dobrze i tylko tyle ma nieśmiałości, ile wypada jej mieć kobiecie, aby się stać zajmującą“... I pomimo to wszystko, nie potrafiła zdobyć serca króla, które jednak pragnęła zdobyć koniecznie...

Nareszcie przybył ukoronowany wuj; siostrzenica zgotowała mu przyjęcie wspaniałe, nie obeszło się bez francuskiego teatru „odegranego szkaradnie“, bez baletu urządzonego przez panią Rzyszczewską, który zachwycił wszystkich, choć najstarsza balerina liczyła ledwie 8 lat życia, a były i promenady i koncerta i sztuczne ognie. Do stołu z N. Panem zasiadały same kobiety, przeważnie piękne, a między niemi: Wittowa na czele, dalej pani Kordyszowa „piękność poważna,“ śliczna Wąsowiczowa, dwie panie Orłowskie, wreszcie p. Grabianczyna z córką wychowaną we Francyi, dosyć ładną i wiele, wiele jeszcze innych.

Wszystko to się rozbiegło po wyjeździe króla. Piękna Zofia podążyła do Chersonu, a ztamtąd do Carogrodu, niby to w odwiedziny do matki, a właściwie z misyą dyplomatyczną; p. Grabianczyna do Ostapkowiec, by zdać relacyę swoim stronnikom z poufnych rozmów z królem, dla którego była z uwielbieniem, by wreszcie nasłuchiwać, co się dzieje w ościennej „Tureczczyźnie“ gotującej się do wojny z Rosyą. W Wiszniowcu został tylko podkomorzy Orłowski, uproszony przez Stanisława Augusta, by się rozpatrzył w majątku siostrzenicy i wskazał sposoby ratowania zaniedbanego gospodarstwa... P. podkomorzy posiadał sławę rządnego ziemianina, a znany był z gotowości pomagania wszystkim.

Dr Antoni J.

(Dalszy ciąg nastąpi).

sprzymierzeńcy ci wszystkie swoje żądania z pomocą naszą już wcześniej osięgną, zostaniemy wówczas na ich wątpliwej łasce. Dla tego *caveant consules.*

Na zakończenie tego listu skreślę tu program prac i spraw, które ma Izba poselska załatwić jeszcze w tegorocznej sesyi. Na jutrzejszem posiedzeniu po uchwaleniu kredytów dodatkowych do budżetu zaczną się rozprawy nad rozstrząśniętym już przez komisyę budżetową projektem ustawy finansowej na r. 1882, która to ustawa oznaczywszy ogólną sumę wydatków i dochodów, według uchwalonego budżetu i ztąd wynikający niedobór, orzeka, że niedobór ten ma być pokryty tym przedsięwzięciem renty papierowej. Rozprawy nad tym projektem ustawy finansowej zajmą parę posiedzeń. Następnie Izba rozstrząsać będzie traktaty handlowe zawarte z Francyą i Serbią, które na mocy konstytucyi podlegają zatwierdzeniu Izby Rady państwa, a Izbowa komisya ekonomiczna wnosi, aby Izba wspomnione traktaty przyjęła. Potem przyjdzie pod rozbiór Izby nowella wyborcza, t. j. przyjęte już przez Izbową komisyę wyborczą wnioski pp. Zeithamera i Lienbachera, a po uchwaleniu tej nowelli zapewne zawiesi Izba swoje posiedzenia w pierwszych dniach kwietnia na święta wielkanocne. Po feryach wielkanocnych stanie się znów Izba do rozstrząsania i uchwalenia ważnej przedłożonej przez rząd nowej taryfy celnej, którą zapewne do owego czasu rozstrząśnie Izbowa komisya celna, wysłuchawszy wprzód zdania rzeczoznawców.

Wiedeń 14 marca.

□ Z dzienników zagranicznych, nadeszłych dzisiaj z Paryża, z Londynu i z Berlina sądzić można o wrażeniu, jakie sprawiło powszechnie tak prędkie uśmierzenie powstania w Kryw oszy. Fachowi wojskowi pisarze zaliczają ostatnią ekspedycyę do najświetniejszych tego rodzaju w historyi wojen nowoczesnych, i jeśli korespondent *Pester Lloyda* powiada, że przejście wojsk przez góry Bela-Oredu i przesmyki Han i Lupoworo równają się przejściom wojsk rosyjskich zimową porą przez Bałkany, to w słowach tych niema najmniejszej przesady. Żołnierze szli gęsim marszem, i musieli się spuszczać na linach w przepaście, konie i muły odmawiały wszelkiej posługi, armaty niesiono na barkach, prowiant i bagaże zostały w tyle tak, że biedni żołnierze nie mieli w nocy koców do okrycia i spali pod gołem niebem głodni i ziębli. Wszystko to nie osłabiło ducha, i główny komendant jakoteż oddziałowi dowódcy nie mogą się nachwalić wytrwałości i męstwa wojska. Nieprzyjazny Austryi i przekupieni korespondenci rosyjskich i angielskich dzienników napróżno zamilkli, i po dokonanem w Kryw oszy dziele nikt już nie wątpi, że uśmierzenie Hercegowiny nastąpi prędko, prędzej nawet, aniżeli spodziewaliśmy się.

Wszystkie narady ministrów i mające się zebrać Delegacye nie będą już miały potrzeby rozstrząsania obecnej sytuacyi, która przestała niepokoić umysły, ale będą musiały obradować nad środkami, których rząd zamierza użyć na przyszłość, aby uniemożliwić powtórzenie podobnych rozruchów. Trzeba, aby ludność Bośnii i Hercegowiny przekonała się, że tu niema żartów; że ani car moskiewski, ani p. Gladstone nie przyjdą im w pomoc, i że łatwowierność ich była przedmiotem niegodziwych eksploatacyj ze strony panslawistycznych wichrzycieli, a wtedy powrócą spokojnie do swoich domów i wezmą się do pracy, której nie lubią, i od której przez ostatnie lata ciągłych zawichrzeń zupełnie odwykli. Wiadomości z Cetynii głoszą, że wielka część powstańców, zostających na terytoryum czarnogórskiem, nie myśli wcale brać dalej udziału w powstaniu i czeka cicho końca dogorywającej walki i amnestyi, aby powrócić do kraju.

Wobec tego stanu rzeczy, stronnictwo panslawistyczne w Rosyi będzie zmuszone przycichnąć na jakiś czas. Widać to już z ostatnich artykułów *Gołosu*, który z nieznaną dotąd śmiałością i energią występuje przeciw partyi szowinistów, na czele której stoi *Nowoje Wremia*. Miesiąc temu spotkałaby go niezawodnie surowa kara, dzisiaj zaś inne umiarkowane rosyjskie pisma przedrukowywują słowa *Gołosu* i powstają przeciw wszelkiej myśli wojny z Niemcami lub Austryą, bo wojna taka, powiadają, w najlepszym nawet razie, musiałaby pociągnąć za sobą niezliczone dla cesarstwa Rosyjskiego straty.

Sądzićby można, że partya umiarkowanych zacznie przeważać nad Newą, i zwrot ten możnaby powitać z radością, gdyby można było, że choroba, którą organizm państwowy w Rosyi, zdaje się być tak głęboko dotkniętym, będzie mogła być zupełnie wyleczoną. Sprawa Skobelewa na nieszczęście stoi, jak wpierw przed nami, i jest symptomatem tak groźnym, że kryzys, której się wszyscy obawiają, jest dzisiaj nieuniknioną i jest sprawą tylko czasu. Będzie to jednak znowu szczęściem, jeśli się nie powstrzyma wybuch takowej i w tym to względzie, prędkie uśmierzenie powstania jest rzeczą niezmiernie ważną. Wojska austryackie, walczące dzisiaj w Hercegowinie i Dalmacyi, powiedzieć można, że biją się nietylko za kraj własny, ale walczą o pokój całej Europy i zasługują na wdzięczność i uznanie nietylko Austro-Węgier, ale całego cywilizowanego świata!

Wczoraj odbyło się w kaplicy rosyjskiego poselstwa nabożeństwo za duszę cesarza Aleksandra II. Pan Kalnoky, hr. Crenneville i wielu wojskowych byli przytomni tej uroczystości.

Cesarzowa Elżbieta ma przybyć jutro do Wiednia i zapewne rozstrzygnie się kwestya podróży Jch Ces. Mości do Turynu. W tutejszej rumunach, która najbardziej interesuje, utrzymują, że nie będzie ona przybyć wyjazdu, i że zapewne nie przyjdzie do skutku. Dzienniki rządowe milczą!

Marszałek krajowy, p. Zyblikiewicz miał dzisiaj o 11-tej rano, długą naradę z hr. Taaffem w kwestyi banku krajowego.

Wiedeń 14 marca.

(210-te posiedzenie Izby poselskiej.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 10.

Poseł Benoë, dziś po raz pierwszy stanąwszy w Izbie, składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Na porządku dziennym obrady nad kredytami dodatkowemi, mianowicie naprzód dla ministerstwa spraw wewnętrznych. Komisya budżetowa wnosi o przyjęcie pozycyj zgodnie z preliminarzem rządowym, z wyjątkiem pozycyj tytułu budowli drogowych, które okroiła o 5972 złr.

Dyskusyę wywołuje tylko pozycya 917 złr. dodatku osobistego dla zastępcy kierownika dyrekcyi policyi w Wiedniu, którą to pozycyę zwalcza pos. Kronawetter, nie wiedząc dlaczegoby tłusty połeć smarować, dlaczego hofratowi, mającemu 4,500 złr. płacy i odpowiedni dodatek aktywalny, dawać jeszcze drugą dopłatę niczem zgoła nie umotywowaną. Sprawozdawca komisyi poseł Henr. Clam odpowiada, że p. Krticzce należy się ten dodatek słusznie za jego wyśmienitą służbę.

Przyjęto tak tę pozycyę, jak i bez dyskusyi całą resztę w ogólnej sumie 97,528 złr. (dochodów niema), w której to sumie niema nic dla Galicyi.

Dalej idą pod obrady kredyty dodatkowe dla ministerstwa oświecenia i spraw duchownych, które przed kilkoma dniami były szczegółowo przedstawione w *Czasie.*

Żadna pozycya nie wywołuje właściwie dyskusyi, bo uwagi posła Reschauera zmierzają do tego, żeby rząd przyjmując czeskie gminne szkoły średnie na skarb, przyjął także przynajmniej jedną niemiecką, mianowicie szkołę realną w Elbogen, na co komisarz rządowy p. Fidler odpowiada, że gmina ta rzeczywiście oddawna domaga się tego, że świeżo znów podała do ministerstwa prośbę, której prawdopodobnie uczyni się zadość.

Poczem rzeczone kredyty dodatkowe przyjęto.

Następnie bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu projekt rządowy o wznowieniu prawomocności ustawy o ulgach fiskalnych przy wymazywaniu drobnych pozycyj z hipoteki; projekt rządowy o zwolnieniu czynności, odnoszących się do fundacyi cesarskiej w miejsce zgorzałego „Ringtheatru“ od stęplów; nakoniec projekt rządowy o zatwierdzeniu uchwały sejmu krainskiego w sprawie pobierania dodatków od podatków na rzecz funduszu indemnizacyjnego.

Nakoniec uchwalono przekazać komisyi kolejowej rezolucyę wniesioną podczas rozpraw budżetowych w sprawie poprowadzenia kolei imienia arcyksięcia Rudolfa aż do Tryestu.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 10. — Następne jutro.

Belgrad 10 marca.

Przeważa tu przedewszystkiem chęć pokoju i dobrych stosunków z Austryą u króla dla tego, że go cesarz Franciszek Józef ujął, i że o wiele więcej odznaczał go, niż Car; u ludu zaś dla tego, bo ten z natury spokojny i pragnie handlować, żyjąc spokojnie i w zgodzie z sąsiadami. Rosya stanowczo straciła tu grunt chwilowo, a Austrya zyskała go. Powiadają tu wszyscy: „my nie jesteśmy ani austryackimi, ani rosyjskimi — jesteśmy Serbami.“ Królestwo zostało ogłoszone, by przeciąć intrygi rosyjskie, które Nikitę Petrowicza z Czarnogóry na króla forytowały; ale król Milan sam bardzo chłodno i rozsądnie zapatruje się na nową swoją godność, i mówił kiedyś do pewnego dyplomaty: „Nie życzyłem sobie tego dla siebie. Pojmiesz Pan łatwo, że kiedy zaczęło się panować w 14-tym roku życia, pozostawiło się wiele ze swojego uroku po drodze.“

Opozycya radykalna zadowolona teraz, bo przypuszczano, że z ogłoszeniem królestwa przyjdzie zamach stanu. Król zapewnił, że pragnie zmiany konstytucyi; to uspokoiło opozycyę.

Na dowód, jak Rosya mało dziś znaczy, może służyć fakt, że p. Persiani, pełnomocnik rosyjski, ostatni z reprezentantów mocarstw dowiedział się o zamiarze ogłoszenia królestwa; dowiedział się bowiem w wilię wieczór, kiedy wszyscy inni od czterech dni już wiedzieli.

Uznał też królestwo po Austryi, Prusach i Włoszech. Do dzisiaj, z wyjątkiem Turcyi, uznali je wszyscy, a pełnomocnik austryacki, hr. Khevenhüller, w bardzo gorących wyrazach wyraził uznanie lojalności polityki rządu serbskiego. Ochotników bowiem do Hercegowiny zwerbowano tu dotąd tylko 63, i zdaje się, że połowa z nich wzięła pieniądze, i nie doszła do powstańców, a drugą połowę w Bośnii wyłapano. Hr. Khevenhüller jest i bardzo rozumny i bardzo czynny, ale niestety na całym Wschodzie dyplomacya austryacka nie rozporządza dostatecznemi środkami działania, zwłaszcza pieniądzmi; na jej stanowisko wpływa i to niekorzystnie, że kiedy Austrya chce odgrywać rolę wielkiego mocarstwa, istotnie składa się ona z dwóch państw.

Hr. Khevenhüller, działając wedle danych mu instrukcyj, zupełnie się nie miesza w wewnętrzne sprawy i oszczędza bardzo roztropnie miłość własną Serbów. To też przeważa tu zdanie, iż niema niebezpieczeństwa, by ruch panslawistyczny się wzmógł i przeciw Austryi obrócił.

Król Milan jest niewątpliwie najrozumniejszym człowiekiem w swojem państwie. Rozumie dobrze sprawy publiczne i interesa, a u chłopów ma popularność niezwykłą. Mówi łatwo tak po francusku, jak po niemiecku, i wyraża się poprawnie, przytem bardzo prosty w obejściu, i nie udaje wcale wielkiego monarchy!

Wojsko serbskie bardzo niepokaźnie wygląda, i ani śladu w niem bitności i rycerskiej fantazyi, którą się widzi w Dalmacyi i w Czarnogórze. Najoczywiściej wojskowość nie jest rzemiosłem Serbów. Wolą oni zajmować się handlem, zwłaszcza najmniej poetycznych zwierząt, których wychowują wielką ilość, aniżeli się bić.

Uroczystości ludowe z powodu ogłoszenia królestwa ograniczały się na tem, że bili świnie i że je piekli przy ogniach porozpalanych na ulicach.

Wczoraj zakończył uroczystości obiad dla Skupczyny, na którym król Milan zachęcał do zgody, i mówił przez trzy godziny z rzędu. Opozycya była na tym obiedzie, nawet Ristić, i wznosiła zdrowie następcy tronu.

Król dba o swoje dzisiejsze ministeryum. Pochwala zwłaszcza jego działanie w sprawie kolei żelaznych. Gotów on raczej ponieść znaczne ofiary, niż oddalić gabinet, który odpowiada jego myśli.

Hr. Jan Stadnicki, członek Rady nadzorczej „Banku dla krajów,“ który tu przybył z Wiednia w interesie kolei żelaznych, przyjętym został, i to nader łaskawie, przez króla na osobnem posłuchaniu. Monarcha zażądał od niego, aby pozostał tu do powrotu ministra finansów, Mijatowicza, który nastąpi w sobotę. W poniedziałek hr. Stadnicki odjedzie do Wiednia.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Organ Katkowa ostrzega przeciw prądom polskim.

Mieliśmy niedawno wiadomość telegraficzną (patrz *Czas* Nr 55), że *Mosk. Wiedomosti* umieściły artykuł, zwracający uwagę na nowe w ostatnich czasach symptomata ożywionego jakoby ruchu dążności polskich w Wilnie. Teraz mamy artykuł ten w ręku. Jest-to list z Wilna, opatrzony godłami: *Caveant consules* i *periculum in mora*, którego umieszczenie to tylko dowodzi, że p. Katkow radby był bardzo zabawić się w miłe dlań i chlubne reminiscencye podburzających przeciw Polakom donosów z r. 1863.

Oto osnowa listu:

„U nas w powietrzu znowu czuć się daje jakiś swąd niedopalonych kiedyś a tlejących do dziś główni polskich. Niewidzialne siły powiewów rozdmuchują je. Polacy podnoszą głowy, przybierają miny zuchwałe i wyzywające względem Rosyan, szepcą coś sobie do uszu i ruszają się żywo, jak gdyby na komendę jakiegoś „Rządu narodowego“. Skwapliwie zajmują stanowiska strategiczne, szukają sprzymierzeńców pomiędzy inteligencyą żydowską i wyraźnie gotują się do czegoś... Wszystko to robi się bardzo cicho, w wielkiej tajemnicy, ale z powodzeniem widocznem.

„Jeszcze w roku zeszłym krążyły pogłoski, że po wszystkich guberniach zachodnich włóczą się jakieś tajemnicze osobistości. Indywidua te wstępowały do polskich dworów wiejskich, do ekonomów, pisarzy, leśniczych, przepędzały u nich noce i ruszały dalej. Zjawiali się też jacyś nieznani księża, werbujący kobiety do „Towarzystwa serca Jezusowego.“ Następnie zaczęto rozsiewać różne bajki potworne, jak np. że Papież, „Ojciec Święty,“ jak go nazywają Polacy, rzucił przekleństwo na Rosyę, w skutek czego miały nastąpić nieurodzaje, zarazy i inne klęski, aż nareszcie zginął straszną śmiercią car Aleksander II, i t. d. Nadto Polacy zaczęli byli straszyć lud powrotem pańszczyzny, a to tak dalece, że w kilku miejscach prawosławni nawet włościanie nie chcieli składać przysięgi na poddaństwo nowemu carowi, będąc pewni, że kto przysięgnie, popadnie zaraz w dawne stosunki poddańcze. Teraz zaś agitatorowie nowemi bajkami darzą lud. Powiadają, że zaraz po koronacyi Car i cała Rosya przyjmą katolicyzm, że Car pojedzie do Rzymu składać hołd Papieżowi i prosić, aby zdjął z Rosyi klątwę, a wówczas — wszystko pójdzie dobrze i pomyślnie. Car będzie jakoby obowiązany zwrócić dawne prawa Polakom i znowu będzie po dawnemu: polscy panowie zostaną tem, czem byli. „Oto—powiadają — już i jenerał-gubernatorowie teraźniejsi inaczej obchodzą się z Polakami, szukają ich łaski — nie tak jak dawni....“

„Takie agitacye prowadzą się między ludem z wielkiem powodzeniem. W wielu miejscach wójtowie gminy Polacy poczynają już gnębić włościan prawosławnych.“

Nie przytoczywszy jednak żadnego przykładu owych „gnębień,“ korespondent przechodzi do dowodzenia, że przedewszystkiem inteligencya polska nie zasypia gruszek w popiele.

„Polską mowę słychać teraz wszędzie, uczniowie i oficerowie głośno rozmawiają w publicznych miejscach po polsku. W klubach szlacheckich, w salonach mowa polska zagłusza ciągle rosyjską i Polacy do takiego stopnia uprzykrzyli się już swoim „żargonem“ Rosyanom, że gubernator w Wilnie uznał za potrzebne przypomnieć, że w klubach, jako w miejscach publicznych, nie wolno mówić po polsku. Dawniejszemi laty Polacy usuwali się od uczęszczania do klubu, było ich tam dwóch, trzech — nie więcej; teraz zaś, jakby na dane hasło, do takiego stopnia klub wileński przepełnili, że przy ostatnich wyborach uzyskali znakomitą większość głosów, dzięki której wykierowali swoich na członków, a ci wydają rozporządzenia w klubie po polsku“.

Przytacza dalej korespondent fakta, które nazywa „charakterystycznemi, jak n. p.:

„W zeszłym roku była zwołaną komisya dla spraw żydowskich w Wilnie. W liczbie członków komisyi znajdował się magnat polski. Żydzi zrozumieli, jakie znaczenie i przewagę może mieć ów magnat w sprawie tak blizko Żydów dotyczącej, kahał więc tutejszy wysłał do hrabiego swoją deputacyę, prosząc o opiekę nad żydami, którzy jakoby zawsze wiernie służyli polskiej sprawie. Magnat przyjął deputacyę chłodno, wyrzucając Żydom, że zachowują się źle, używając za często języka rosyjskiego w rozmowie i przypochlebiając się „Moskalom,“ a nawet nazywając siebie Rosyanami wyznania mojżeszowego. Wkrótce jednak wypadek ten stał się głośnym i na miejsce polskiego magnata mianowano członkiem komisyi Miasojedawa.

„Jeszcze bardziej jest pouczającą historya następna.

„W zeszłym roku ustanowionem zostało Towarzystwo rolnicze dla gubernii Wileńskiej; ustawę zatwierdził rząd niedawno, teraz więc dopiero odbyły się wybory na członków komitetu zarządzającego, na który dziwnym wypadkiem przybyło 140 polskich właścicieli majątków, a z Rosyan tylko pięciu: gubernator kamieński, kurator okręgu naukowego Sergijewski, zarządzający majątkami rządowemi Zinowijew i dwóch marszałków: powiatu święciańskiego Izmajłow i wileńskiego Miasojedow. O posiedzeniu wyborczem Polacy byli zawiadomieni wszyscy, dla tego też zjechali nawet niektórzy mieszkańcy gubernii Kowieńskiej i Grodzieńskiej, Rosyan zaś niezawiadomił nikt, nawet przez dzienniki, w których nie było wcale (i to niezawodnie umyślnie) ogłoszeń o tem. Przedwstępne obrady bowiem i wybory odbywały się w mieszkaniu wileńskiego marszałka gubernialnego hr. Platera. Obradowano 3 dni, jak i o czem, niewiadomo, bo obrady odbywały się bardzo tajemniczo. Dość, że gdy przystąpiono do wyborów, to obrani zostali: prezydującym Polak hr. Plater, jego zastępcą Polak Jełowicki, trzema członkami komitetu zarządzającego trzej Polacy, skarbnikiem Polak, kontrolerem Polak i sekretarzem Polak. Słowem wszyscy Polacy i ani jednego Rosyanina, chociaż w gubernii wileńskiej właścicieli majątków Rosyan jest przynajmniej $\frac{1}{3}$ część. Zupełnie tak samo było z Towarzystwem rolniczem w Warszawie przed 20 laty.

W końcu ostrzegają od siebie *Mosk. Wiedomosti*, że dymu nie ma bez ognia... „Rząd powinien mieć się na ostrożności... *Caveant Consules!*“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 marca.

Namiestnik hr. Potocki przybył tu dzisiaj rano na pogrzeb ś. p Stęchlińskiego, a wieczorem dzisiaj wraca do Lwowa.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro (we czwartek) o godz. 5ej wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie w sprawie teatru.

— **Komisya** wydelegowana przez Namiestnictwo w sprawie teatralnej, zakończyła wczoraj pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa Karasińskiego, swoją mozolną i trudną czynność, ze skutkiem względnie zadawalniającym dla sceny polskiej w Krakowie, gdyż naprawiającym zasadniczo przynajmniej szkodę wyrządzoną nagłem zamknięciem gmachu teatralnego. Komisya oświadczyła się za otwarciem gmachu po przeprowadzeniu w nim całego szeregu zmian użytecznych, a powiększających bezpieczeństwo. Wszystkich szczegółów przytaczać nie będziemy. Główne zaś zmiany dzielą się na dwie kategorye: *a*) takie, od których komisya czyni zależnem otwarcie gmachu, *b*) oraz takie, które tylko posłużą do lepszej wygody publiczności.

Do pierwszej kategoryi należy ważne bardzo oddzielenie sceny od sali widzów ścianą blaszaną w połączeniu z taką samą kurtyną. Następnie urządzenie ganku dla drugiego piętra wraz z pomostem i schodami prowadzącemi na plac Szczepański. Podobny ganek ma być adaptowany do galeryi, lub też galerya ma być dla widzów zamkniętą. Sala redutowa służyć będzie za wyjście dla drugiej połowy widzów drugiego piętra. Nareszcie zaprowadzone być mają ulepszenia przy niektórych drzwiach tak, aby publiczność z różnych pięter przy wyjściu nie spotykała się ze sobą. Malarnia, skład dekoracyj i wogóle wszelkich przyborów są stanowczo zniesione w gmachu, a przedsiębiorca musi się o inną lokalność na ten cel wystarać, co jest, mówiąc nawiasowo, ciężkim warunkiem. Koszta tych wszystkich przeobrażeń obliczonemi zostały przybliżenie na 11,000 złr. Dyrektor teatru złożył na ręce przewodniczącego komisyi p. Karasińskiego oświadczenie, iż podejmuje się przeprowadzenia zaleconych zmian w ten sposób, aby te, od których komisya czyni zależnem otwarcie gmachu, uskutecznić najdalej do 15 września r. b., inne zaś najdalej do 15 września 1883 r., pod warunkiem, że rząd przyczyni się kwotą sześciu tysięcy do kosztów, oraz że przedłuży kontrakt o wynajęcie gmachu teatralnego na dalsze lat trzy, że przez ten czas gmach sprzedanym przez rząd nie zostanie, z wyjątkiem gdyby nowy gmach przez gminę wybudowany, przedtem otwartym został dla przedstawień, na który to wypadek przedsiębiorca zwolniłby rząd, bez wszelkiej pretensyi z kontraktu. Dyrektor teatru, zostawił sobie w tem oświadczeniu wolność urządzenia ganku zalecanego przez komisyę dla galeryi lub zamknięcia galeryi. Reprezentanci jednak miasta, w godnej pochwały pieczołowitości dla tej części publiczności, która na galeryę uczęszcza, złożyli komisyi oświadczenie, iż miasto podejmie się swoim kosztem urządzenia tego ganku. Tym sposobem otwarcie gmachu teatralnego najdalej 15 września r. b. zależnem jest od przyjęcia przez rząd deklaracyi dyrektora teatru, a nie wątpimy, że Namiestnictwo dołoży w tej mierze wszelkich starań aby rzecz pomyślnie zakończoną została i aby byt sceny w Krakowie zapewnionym został aż do chwili wybudowania nowego gmachu przez miasto.

— **Deotyma** przybyła wczoraj wieczorem do Krakowa, bawi w naszem mieście przez dzień dzisiejszy i jutro rannym pociągiem udaje się do Lwowa, który usłyszy w odczycie ustępy z najnowszego poematu autorki p. t. „Jadwiga, czyli księga miłości.“ Mamy nadzieję, że Deotyma z powrotem zatrzyma się dni parę w Krakowie, gdzie jej pobyt w roku przeszłym zostawił tak miłe wspomnienia; możemy nawet donieść, że poetka nawpół dała obietnicę odczytania ustępów z poematu „Jadwiga“ na rzecz Internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego.

— **Romans** *Nana* Zoli skonfiskowany także został w Krakowie. Na wniosek prokuratoryi rządowej Sąd uznał, że książka ta wydana nakładem S. Landaua, drukiem W. Korneckiego w Krakowie zawiera w sobie znamiona występku przeciw obyczajności publicznej i zakazał jej rozpowszechniania zarządzając równocześnie zniszczenie zabranych egzemplarzy.

— **Ostatni z czwartaków.** Któż nie pamięta pieśni Janusza o czwartakach — i tej pieśni, którą brzmiały całe Niemcy: *Die letzten zehn vom vierten Regiment*. Wiadomo, że ów czwarty pułk cudami waleczności i pogardą śmierci zdobył sobie tę sławę w narodzie i u obcych. Żyje jeszcze jeden z tych ostatnich dziesięciu, w zapomnieniu i nędzy. Nie wymieniamy jego nazwiska, szanując to poczucie godności osobistej, które wzbraniało weteranowi udawać się o pomoc publiczną w imię owej sławy czwartego pułku, w którym był podoficerem. Żył on z ciężkiej pracy i jako prosty wyrobnik podawał cegły i wapno murarzom przy budowlach. Obecnie starzec złamany na siłach jest w wielkiej niedoli. Nominacyę swą i papiery wojskowe stwierdzające autentyczność tego podania ma on w porządku. Osoby, któreby się chciały zająć losem tego weterana a zarazem przekonać, iż istotnie jest on jednym z ostatnich dziesięciu sławnego czwartego pułku — mogą się zgłosić do jedynego opiekuna a towarzysza broni p. Stanisława Jordan Stojowskiego w Tarnowie.

— **Józef Turek**, powszechnie szanowany i zasłużony obywatel miasta Bochni, który tamże przeszło przez lat 20 piastował urząd burmistrza, zakończył życie d 13 b. m. Pogrzeb odbędzie się w Bochni jutro d. 16 marca.

— **W Toustem** koło Grzymałowa otwartą została d. 14 b. m. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną do powszechnego użytku.

— **Zrabowanie poczty**. W lesie miejskim gliniańskim, w powiecie przemyślańskim, zwanym „Zapust“ znaleziono dnia 7 b. m. koło południa konie i wóz z paczkami pocztowemi, obok wozu zaś leżał posłaniec pocztowy z Glinian Jan Tuz, z głową rozbitą, nieprzytomny. Dnia następnego umarł on z tej ciężkiej rany, nie odzyskawszy przed śmiercią przytomności. Torbę pocztową z listami i pismami znaleziono dnia 8 b. m. w lesie obok Bohdanówki. Torba była rozcięta i brakło w niej przesyłki pieniężnej na 1,055 złr. Poszlakowane o zbrodnię indywiduum zostało aresztowane.

— **Cesarzowa Elżbieta** przyjmowała w piątek po południu odwidziny prezydenta Rzeczypospolitej p. Grévy w towarzystwie jenerała Pittié, które trwały przeszło kwadrans. Ku wieczorowi złożył monarchini wizytę prezes rady ministrów minister spraw zagranicznych p. Freycinet i doznał jak najuprzejszego przyjęcia.

— **Wybuch w Opéra Comique w Paryżu.** Artyści tego teatru ukończyli właśnie próbę nowej sztuki p. n. *Galante aventure*, gdy gwałtowny wybuch wstrząsnął gmachem. Powodem tego wypadku było, że przy usuwaniu zepsutego gazometru pomimo największych ostrożności i pomimo, że pracowano bez światła, z niewiadomej przyczyny gaz się zapalił. W skutku tego zajęły się przyrządy drewniane i ogień buchać już zaczął przez otwory piwniczne ku ulicy Marivaux, gdy straż pożarna teatralna natychmiast stłumiła pożar. Wieczorem grano w teatrze.

— **Słynny wypadek** na kolei żelaznej w Charenton, którego ofiarą padło kilkanaście osób, znalazł swój epilog przed kratkami sądowemi w Paryżu. Sąd skazał naczelnika stacyi na 8 miesięcy a dwóch strażników przy zwrotnicach na rok więzienia.

— **Złoty wujaszek.** Amerykańskie czasopismo *Harpers Weekly* podaje nowinkę o zgonie jakiegoś Kotwickiego w Nowym Orleanie, po którym zostały miliony dolarów i kolekcya... kanarków. Zmarły był jakoby bezdzietnym i na miejscu nie ma spadkobierców.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

We czwartek 16go: *Dalila*. Pierwszy występ p. H. Modrzejewskiej.

W piątek 17go: *Frou-frou*. Drugi występ p. H. Modrzejewskiej.

W sobotę 18go: *Marya Stuart*. Trzeci występ p. H. Modrzejewskiej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwart. codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 14go marca pochmurno, noc pogodna; termometr od +8 8 spadł na +3 0 C. Barometr zwolna opada; o godz. 7ej rano d. 15go stan jego był 751·9 millim., term. +3·4 C.— Wiatr zachodni.

— We czwartek 16go marca: Ś. Cyryaka dyak.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Pani Helena Modrzejewska przyjechała dzisiaj rano z Warszawy do Krakowa i zamieszkała w Hotelu Saskim. Znakomita artystka, która jeszcze wczoraj występowała w Warszawie w *Poranku* grając *Norę*, dzisiaj weźmie udział w *Wieczorku* urządzonym na cześć Słowackiego. Deklamować ona będzie wiersz: *Smutno mi Boże*. Jutro zaś rozpoczyna szereg występów gościnnych na naszej scenie. W niedzielę odegra prawdopodobnie w *Poranku* śliczną komedyjkę *Biała Kamelia*, w której niegdyś przed laty zachwycała publiczność krakowską. Pani Modrzejewska zabawi w naszem mieście tylko do 24 b. m., Poczem wyjeżdża na Wiedeń, Monachium, Paryż do Londynu, gdzie z początkiem kwietnia zacznie grać w najnowszej sztuce Sardou: *Odecie*. Oglądaliśmy u niej przepyszny misternej roboty złoty wieniec z liści laurowych, ofiarowany jej przez publiczność warszawską. Na każdym listku wyrzeźbiona jest nazwa roli. Piękna to i zaszczytna pamiątka.

Prof. Stan. hr. Tarnowski mieć będzie w piątek o godzinie 4ej w sali Radnej odczyt o „Rzeczypospolitej Babińskiej“ na podstawie nieznanych dokumentów znalezionych w bibliotece Czartoryskich, a rzucających nowe światło na ten zajmujący moment obyczajowo-cywilizacyjny naszej historyi.

Prof. Bobrzyński zakończył w poniedziałek szereg swoich odczytów „O szlachcie polskiej,“ które podczas kursu zimowego ściągały liczny zastęp studentów oraz osób z po za uniwersytetu.

W sprawozdaniu z Poranku dramatyczno-muzykalnego, odbytego w niedzielę, opuszczonem zostało nazwisko p. Wrońskiego, który również brał udział w wykonaniu kwartetu Beethovena.

Odczyty z dziedziny przyrody. W sobotę d. 18 b. m. o godz. 5ej wieczorem będzie miał prof. Dr Maksymilian Nowicki w sali radnej odczyt zatytułowany: „Znaczenie wód naszych dla bogactwa krajowego.“ Dochód z odczytu tego przeznaczony jest na bibliotekę uczniów Wydziału matem.-przyrodniczego przy uniw. Jagiell. Towarzystwo Biblioteki rzeczonego Wydziału, istniejące od lat kilku, oparte na statutach potwierdzonych przez Namiestnictwo, chwalebnie rozwija się przy szczupłych jak dotąd środkach materyalnych, szczupłej liczbie członków poświęcających się tej gałęzi wiedzy i braku poparcia ze strony pracujących na tej niwie uczonych polskich. Jedynie darom kilku pp. profesorów i ofiarności uczniów zawdzięcza byt swój szczupła biblioteczka, której potrzeba przy postępie tych nauk stała się dla członków naglącą. Postanowili tedy w roku bieżącym urządzić z życzliwym współudziałem kilku profesorów uniw. szereg odczytów z dziedziny przyrody, który prof. Nowicki rozpoczyna. Ufamy, iż wobec coraz większego zainteresowania się sprawą gospodarstwa rybnego w kraju naszym, odczyt znanego powszechnie, zasłużonego prelegenta, szerszą zgromadzi publiczność, tembardziej, że, jak się dowiadujemy, Towarzystwo wszelkich dołożyło starań, zniżając nawet znacznie cenę wstępu, by jak najszerszym kołom publiczności była dostępną.

(*s*) **Odczyt** prof. Krzymuskiego. Prelegent obrał za punkt wyjścia swego wykładu o odpowiedzialności karnej zwierząt walkę, którą wypowiadają dzisiejsi materyaliści odpowiedzialności karnej człowieka. Dowodzą oni, że człowiek nie może mieć wolnej woli, skoro jej bydlę nie posiada, a więc odbierają mu ją i obniżają gwałtem jego moralność, aż do poziomu etyki zwierzęcej. Przeciwko temu oburza się zdrowy rozum każdego człowieka. Rozum ten wyrzecze się raczej wszystkiego, byle nie wolności woli. Dla uratowania tego skarbu gotów on nawet poświęcić samego siebie, jeśli zarazem nie zechce zerwać z materyalizmem. Dowodzą tego sami materyaliści. Niektórzy z nich bowiem wzdrygają się na myśl pozbawienia człowieka odpowiedzialności moralnej, i aby ją uratować dla niego, dopuszczają do niej także zwierzęta. Ci zatem podnoszą znów etykę tych ostatnich aż do poziomu moralności ludzkiej.

Tak Dr Lacassagne wystąpił nie dawno w *Revue scientifique* z artykułem, broniącym honoru zwie-

rząt i zarzucającym ludziom, że dzisiaj uważają niesłusznie wolną i rozumną wolę za swój wyłączny przywilej. Gdyby nie Kartezyusz i nowsze teorye filozoficzne prawa, ludzie, zdaniem Dra Lacassagne, nie pogardzaliby dzisiaj zwierzętami i nie uważaliby za ujmę dla siebie porównania ich co do odpowiedzialności karnej. To skłania Dra Krzymuskiego do poddania bliższemu rozbiorowi procesów karnych, które niegdyś wytaczano zwierzętom. Nieprawdą jest, aby ich przyczyną było, jak to twierdzi Dr Lacassagne, odzywanie się dawniej u ludzi jakiegoś czystszego poczucia dobroci i sprawiedliwości, któremu by dopiero zadali cios śmiertelny Kartezyusz i encyklopedyści XVIII wieku. Nie poczucie dobroci i sprawiedliwości kazało niegdyś człowiekowi pociągać zwierzęta do odpowiedzialności karnej, lecz ów ciasny widnokrąg pojęć, który towarzyszył dzieciństwu ludzkości i nie mógł jej pozwolić zająć odrazu wobec świata zoologicznego tego stanowiska przewagi, która jej się należy. Z początku człowiek przyznawał niektórym zwierzętom bezwzględną przewagę nad sobą i czcił je jako uosobienia bóstwa, następnie zapatrywał się na nie jako na istoty jemu równe i wytaczał im procesa karne. Zdaniem Dra Krzymuskiego należy odróżnić w historyi prawa karnego trzy odmienne typy pociągania zwierząt do odpowiedzialności sądowej. Najprzód karano je ze względu na nie same (ustawodawstwo Zoroastra), następnie aby odstraszać ludzi od niektórych zbrodni (prawo Mojżeszowe, kanoniczne i staro-niemieckie), nakoniec zaś, aby uwolnić ich właściciela od obowiązku wynagrodzenia krzywdy pokrzywdzonemu, którą mu one wyrządziły (prawo rzymskie XII tablic). Pierwszy z tych typów jest pochodzenia najstarszego, pomimo to jednak przechował się on najdłużej w obyczajach niektórych narodów. Tak we Francyi między r. 1120 a 1741 wydano przeciwko rozmaitym gatunkom zwierząt 80 wyroków śmierci lub ekskomuniki. Dr Krzymuski zacytował kilka ciekawych przykładów, wśród których odznaczał się największą oryginalnością proces wytoczony we Francyi w r. 1530 przeciwko szczurom biskupstwa w Autun. Proces ten odbył się ze wszelkiemi formalnościami sądowemi, a nawet z obroną ustanowioną z urzędu.

Czyż można na serio żałować, pyta się prelegent, że podobne historye należą już do przeszłości, że dziś człowiek czując się odpowiedzialnym moralnie za swoje czyny, odmawia tej zdolności zwierzętom i uważałby za szaleństwo wytaczać im procesa karne? Oczywiście że nie. Dla czego? Czy dla tego że zwierzę podobnie jak człowiek nie może być z natury swojej dobre lub złe, stawać się dobrem lub złem, ulegać uczuciom, które nazywamy szlachetnemi lub nikczemnemi, albo też nareszcie być czułem na obawę kary lub nagrody? Bynajmniej. Dla czego więc? Dla tego, że przez odpowiedzialność karną w naszem znaczeniu tego słowa rozumiemy nie zdolność obawiania się kary, lecz zdolność zasługiwania na nią; Dla tego, że zwierzę bywa dobre albo z natury swoich instynktów zmysłowych, albo też z obawy kary; człowiek zaś może być dobry nawet wbrew wszelkim swoim pobudkom materyalnym i wbrew wszelkiej obawie kary, jedynie dla tego, że nim być powinien moralnie, jedynie dla tego, że uznaje nad sobą panowanie obowiązku. Obowiązek, kończy Dr Krzymuski, oto jest to niebo, o które moralność ludzka przewyższa istotę zwierzęcą.

W tem krótkiem i pobieżnem streszczeniu naszkicowaliśmy tylko główne myśli odczytu p. Krzymuskiego, pomijając wiele ustępów i szczegółów, które umiał on mistrzowsko wplątać w swoje opowiadanie. Odczyt wczorajszy dowiódł, że Kraków zyskał w osobie prof. Krzymuskiego świetnego i wymownego prelegenta. Nieliczne niestety zgromadzenie złożone, zresztą i serdecznemi oklaskami zgodnie wynagrodziło prelegenta za piękny, pouczający z młodzieńczym zapałem i wielką siłą przekonania wypowiedziany odczyt.

W Turczańskim świętym Marcinie (Thurocz Szt. Marton) na Górnych Węgrzech wyszedł zeszyt 6 i ostatni pierwszej serii dzieła p. t. *Slovenské spevy* zawierający między innemi krakowiaki i niektóre pastorałki (kolędy z nutami), które śpiewają w okolicach zamieszkałych przez Słowaków.

Na cele wiedeńskiej wystawy sztuki zawotowały Izby francuskie, jak donosi telegram, 100,000 fr.

Lipska *Illustrirte Ztg* zamieszcza w ostatnim Nrze portret słynnego naszego skrzypka Stanisława Barcewicza wraz z wielce pochlebnem uznaniem jego talentu, napisanem przez Eugeniusza Zabla.

Przyjęcie do Akademii francuskiej nowych członków odbędzie się w kwietniu i maju. PP. Pasteur i Cherbuliez zostaną powitani przez Renana. Wybór zaś nowych członków w miejsce pp. Blanc i Barbier nastąpi w czerwcu.

Znany autor **Francis Wey** zakończył życie w Paryżu przeżywszy lat 70. Urodził on się w Besançon. W młodszym wieku był on współpracownikiem kilku dzienników i pierwszy wprowadził zwyczaj umieszczania romansów w felietonach. Napisawszy wiele dzieł, między którymi najważniejsze zajmuje miejsce: *Rome, descriptions et souvenirs*, a w r. 1872 Komedyę w 4 aktach: *Stella*, która graną była w *Théâtre Français*, był do r. 1880 inspektorem jlnym archiwów prowincyonalnych i oficerem legii honorowej.

Treść Nru 3 *Misyj katolickich*: Misye w Persyi w XVII i XVIII w. pod protektoratem Polski (dok.); Nowa Kaledonia (c. d.); Uwięzienie i oswobodzenie biskupa Riedla (c. d.); Wiadomości bieżące z misyj: Misya kantońska, bengalska; mowa lorda Ripona; misya syryjska; wyjazd misyonarzy; Dary na misye. Numer ten mieści w sobie 12 pięknie wykonanych drzeworytów.

W Poznaniu ukazały się w tych dniach dwie nowości literackie, mianowicie poemat p. t. „Podróż świętej Anieli Merici do Ziemi świętej," napisany jeszcze w r. 1874, a teraz dopiero wydany, i „Ślady historycznych wypadków polskich w „Zimowej powieści" i „Burzy" Szekspira, napisał Stanisław Koźmian (8° 40 str.). Jest to odbitka z XI tomu Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

„Wiadomości bibliograficzne warszawskie. Miesięcznik dla czytających i kupujących książki i pisma." Pod tym tytułem ukazał się I numer nowego czasopisma bibliograficznego, wychodzącego nakładem księgarni T. Paprockiego i Sp. w Warszawie.

Z wystawy obrazów dawnych mistrzów w Sukiennicach.

Wiadomo powszechnie, że prezesowa Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, hr. Adamowa z Branickich Potocka, w celu przyczynienia dochodów temuż Towarzystwu, wystawiła w górnych salach Sukiennic cenny zbiór obrazów dawnych mistrzów, które, jako prywatną własność rodziny Potockich, dotąd tylko domownicy i goście krakowskiego pałacu pod Baranami znać mogli. A jednak zbiór ten obrazów, niezrównany w Polsce, z pierwszorzędnemi nawet galeryami we Włoszech, iść może w zawody.

Także pomiędzy wystawionemi obecnie 91 obrazami [illegible] nabytemi częścią przez hr. Artura Potockiego i jego żonę, częścią przez hr. Adama Potockiego, znajdują się prawdziwe arcydzieła Belliniego, Palma Vecchio, Giorgione, Andrea del Sarto, Correggio, Penni, o których wykupienie od rodziny Potockich, drezdeńska i berlińska galerye napróżno się starały. [illegible] Van Dyk, mały obraz pędzla Rubensa, znakomite obrazy bitew pod Heliopolis i Waterloo, niezrównana akwarella Ary Scheffera, przedstawiająca św. Monikę i jej syna św. Augustyna. Nawet Rafaela temu zbiorowi nie braknie; jest nim szkic głowy młodzieńczej, którą odnajdujemy w słynnym jego obrazie „Przemienienia Pańskiego". Dział żyjących malarzy wystawy w Sukiennicach nie obejmuje, z wyjątkiem Jana Matejki, [illegible]

Naprzeciwko obrazów Matejki wisi portret cesarza Franciszka Józefa naturalnej wielkości. Cesarz podarował ten portret rodzinie Potockich na pamiątkę swego pobytu w ich domu w Krakowie, [illegible] Wawel.

Oprócz obrazów zbioru Potockich, jest jeszcze na wystawie w Sukiennicach kilkadziesiąt [illegible] ks. Cecylia Lubomirska i ks. Eugeniusz Lubomirski do podniesienia świetności wystawy nie mało się przyczynili, [illegible] Greuza, [illegible] Cecylii [illegible] Medycejska, własność ks. Eugeniusza.

Z dniem każdym nowe przybywają obrazy. Codopiero ks. Cecylia Lubomirska 11 portretów przysłała, pomiędzy któremi jest portret Teresy z Czartoryskich Lubomirskiej, pędzla znanego Grassi i portret młodego ks. Henryka Lubomirskiego przez Angelikę Kauffmann.

Dowiadujemy się, że hr. Adamowa Potocka wystawi temi dniami, kilka bardzo pięknych obrazów, które codopiero w Dreźnie zostały odrestaurowane i tam powszechną wywołały sensacyę.

Katalog wystawy już wydrukowany ułatwi znacznie zoryentowanie się na wystawie, która aż do końca miesiąca pozostanie otwartą.

X. X.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 13go marca. Wiedeń: pszenica 12·— do 12·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okoitaw pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·93 do 13·05 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·18 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 218·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·70; olej rzepakowy 45·60 złr. — Szczecin pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·— złr.; olej rzepakowy 68·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboza wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 14 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku tendencya słabsza; wczoraj sprzedawano towar gotowy po 32·50 złr.; dziś usposobienie niechętne, a notujemy 32·25—32·50 złr.

Peszt, 13 mar.: —·—·—·—·— złr.— **Wrocław**, 13 marca w miejscu 45 20 mrk., na marzec 45·20 mrk. **Szczecin**, 13go marca: w miejscu 44·20 mrk., na kw.-maj 46·30 mrk., na czerw.-lipiec 47·50 mrk. — **Berlin**, 13 marca: w miejscu 45·60 mrk., na marzec 46·70 mrk., na kwiecień-maj 47·40 mrk., na czerwiec-lipiec 48·60 mrk.— **Paryż**, 13 marca: na ten miesiąc 60·25 frk., na kwiecień 61·25 frk., na maj-sierpień 62·25 frk., na wrzesień-grudzień 57·75 frk.

Nafta. Wiedeń, 14 marca: za 100 kilo z cłem z dworca 16·——16·25 złr.— **Tryest**, 13go marca: za 100 kilo bez cła: 9·75—10·— złr. — **Brema**, 13go marca: za 50 kilo 7·25 mrk. — **Hamburg**, 13go marca: w miejscu 7·60 mrk., na marzec 7·50 mrk., na sierpień-grudzień 8·10 mrk. — **Antwerpia**, 13go marca: za 100 kilo 18·— frk. — **Nowy Jork**, 13go marca za galonę 7½ ct. pap., w Filadelfii 7⅜ ct. pap.

Kraków dnia 15 marca — Przyjechali.

HOEL SASKI. K. Chłapowski, H. Modrzejewska z Warszawy, hr. L. Skorupka ze Lwowa, T. Makomaska z Turkowic, M. Makomaska z Sielca, Dr St. Bieliński ze Lwowa, A. Pogorski z Podola, E. Donce z Wrocławia, Oncken z Lincolm, E. Jastrzębski z Dębna, Dr L. Madejski, E. Madejski ze Lwowa, K. Madejski z Romanowa, R. Bastyen z Łapunna.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 15 marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ministeryalnéj nie podniesiono przeciw Bankowi krajowemu takich trudności, które nie dałyby się usunąć. Sprawa egzekucyi politycznéj i ulgi w opłatach skarbowych nie natrafia na zasadniczą opozycyę, natomiast sprzeciwiano się uwolnieniu od podatków w takim rozmiarze jak statut wymaga. Obrady miały w ogóle charakter informacyjny, a wyjaśnienia dane przez Marszałka i Wereszczyńskiego usunęły pomyślnie podnoszone wątpliwości. Jako główną wątpliwość uważać należy niedostateczną gwarancyę; może pod tym względem okaże się potrzeba wydania dodatkowéj ustawy sejmowéj. Marszałek Zyblikiewicz wyjeżdża z Wiednia dziś wieczór lub jutro rano.

Wiedeń 15 marca. *Tribüne* dowiaduje się, że wczoraj konferował marszałek Zyblikiewicz z Taaffem w sprawie zwołania sejmu. Rząd miał przyrzec, że umożliwi zwołanie sejmu galicyjskiego w maju.

Wiedeń 15 marca. (*Od specyalnego naszego korespondenta*). Częściową mobilizacyę Czarnogóry tłómaczą koła urzędowe na korzyść Austryi. Nastąpiła ona celem utworzenia kordonu i nadzoru nad ludnością męską zbiegłą do Czarnogóry.

Warszawa 15 marca. Przy wydaniu koncesyi na kolej żelazną dęblińsko-dąbrowską, rząd ze względów strategicznych poczynił takie zastrzeżenia, iż zakwestyonowanem zostało bezpośrednie połączenie Galicyi z Królestwem polskiem przez Tomaszów.

Berlin 15 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, w czasie dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty, wywiązała się dyskusya nad kwestyą polską. Dep. Jażdżewski, uskarżał się na rządowy zarząd majątku kościelnego w Poznańskiem, mówiąc, że duchowieństwo polskie dalekie jest od agitacyi, ale ludność polska jest przekonaną, że podział Polski jest pospolitą polityczno-moralną zbrodnią. Minister oświaty Gossler podnosi, że zarząd majątku duchownego jest zupełnie dobrym i nader chwalebnym; gdyby to tylko duchowieństwo polskie praktycznie chciało dowieść, że zgadza się na wykreślenie królestwa polskiego z szeregu państw, są jednak przyczyny, które każą podejrzywać, że Polacy pragną odtworzyć państwo polskie w granicach 1772. Obowiązkiem rządu jest mieć otwarte oczy, i baczną zwracać uwagę na dążności narodowe. Windthorst odpowiada na to: Argumenta przytoczone przez ministra, każą sądzić, że się znajdujemy w kraju zdobytym, że nieprzyjaciel z mieczem wyciągniętym stoi nad nami; gdzież tedy równouprawnienie konstytucyjne?

Berlin 15 marca. *Berliner Tagblatt* donosi, że wyrok, skazujący na śmierć 10 nihilistów, w drodze łaski, zamienionym został na roboty katorżne.

Berlin 15 marca. *Kreuz-Ztg* pisze: Miejsce sprawy Skobelewa zajęła teraz kwestya rosyjska. Stosunki rosyjskie nakazują Niemcom mieć się na baczności. W Berlinie bynajmniej nie ma obawy, gdyż Bismark w swoich kombinacyach europejskich przygotował wszystko, co potrzeba, na przypadek zajścia tej ewentualności.

Berlin 15 marca. *Nordd. Allg. Ztg* uważa stłumienie powstania w Krywoszy za tryumf dowódzców austryackich.

Berlin 15 marca. *Germania* donosi z Petersburga: Ignatiew, widząc odosobnienie Rosyi w Europie, pragnie zawrzeć pokój z własnemi ludami. Buteniew odebrał dokładne instrukcye z poleceniem doprowadzenia układu z Kuryą rzymską do skutku; na wiosnę mają wrócić katoliccy polscy duchowni będący na wygnaniu. Rosya zrzeka się pretensyi swojej do wykonywania cenzury nad listami pasterskiemi biskupów.

Ateny 15 marca. Trikupis przedłoży dziś królowi nową listę ministrów, a po południu złożą ministrowie przysięgę. Zapewniają, iż gabinet w następujący sposób jest złożony: Trikupis, prezes gabinetu, minister spraw zagranicznych i tymczasowo minister spraw wewnętrznych, Caraiskaki minister wojny, Rhufo marynarki, Calligo skarbu, Shalli sprawiedliwości, Tombardo wyznań i oświaty.

Petersburg 15 marca. Skobelew nie ma być ukaranym za rolę, jaką odegrał.

Petersburg 15 marca. Niewiadomo, czy Skobelew był w Gatczynie, ale to pewna, że był w niedzielę na chrzcie wielkiej księżniczki Heleny. Wkrótce ma powrócić do Mińska.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 marca. W Izbie deputowanych poświęca prezes wspomnienie zmarłemu deputowanemu Hormuzakiemu. Wnioski komisyi budżetowej co do pokrycia kredytu okupacyjnego wraz z rezolucyami, oraz ustawa finansowa na r. 1882 przyjęte bez dyskusyi. Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku dep. Krofty o zmianę ustawy górniczej.

Wiedeń 15 marca. Dep. Krofta uzasadnia wniosek swój o zmianę ustawy górniczej, mianowicie w tym kierunku, aby chroniła robotników w walce z materyalnemi stosunkami, które często bardzo czynią ich przystępnymi na podszepty agitatorów socyalistycznych. Głównem zadaniem Izby być powinno, przez reformę stósowną pozyskać sobie umiarkowane żywioły i zapewnić im przewagę nad żywiołami radykalnemi. Robotnicy wiedzą dobrze, że liberalni w czasie swoich długich rządów nic dla nich nie uczynili. Tem bardziej wypada większości nie odwlekać reform naglących, lecz uczynić natychmiast zadość uprawnionym życzeniom robotników (*oklaski z prawicy*). Wniosek Krofty przydzielono wydziałowi ekonomicznemu. Posiedzenie w piątek.

Wiedeń 15 marca. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę hr. Wolkenstein-Trostburg, na ambasadora austryackiego w Petersburgu.

Wiedeń 15 marca. Według doniesienia *Pressy* koła dobrze poinformowane nie wiedzą tu nic o mobilizacyi wojska czarnogórskiego; nie doniósł także nic w tej mierze reprezentant austryacki w Cetynii.

Berlin 15 marca. Cesarz otrzymał w rocznicę śmierci Cara rosyjskiego własnoręczne pismo panującego Cara, które go głęboko wzruszyło, jak opowiadają osoby z otoczenia cesarskiego.

Monachium 15 marca. Cesarzowa austryacka przybyła tu w dobrem zdrowiu o 9tej rano.

Paryż 15 marca. Cesarzowa Elżbieta wyjechała z Paryża wczoraj o 10 godzinie rano, zostawiając wspomnienia, świadczące o jej miłosierdziu i dobroczynności.

Paryż 14go marca. Izbie deputowanych przedłożył Say wniosek o kredyt w kwocie 8 milionów na koszta ekspedycyi do Tunisu na pierwszy kwartał roku 1882. Reprezentant dyplomatyczny Cambon będzie w Tunisie spełniał tylko misyę polityczną; do spraw handlowych zamianowanym zostanie osobny agent z tytułem konsula jeneralnego. Tymczasowy kontrolor finansów egipskich Brediff wyjedzie bezzwłocznie i sprawować będzie swój urząd pod nadzorem konsula jeneralnego Sienkiewicza.

Bukareszt 15 marca. Na posiedzeniu Izby przedłożył rząd projekt do ustawy o wybudowaniu pięciu mniejszych linij kolejowych, celem połączenia głównych ognisk Rumunii z istniejącą już siecią kolejową.

Petersburg 15 marca. Wczoraj odbyło się nabożeństwo w katedrze za zmarłego Cara; celebrował metropolita moskiewski Makary; obecnych było wielu członków rodziny cesarskiej, ciało dyplomatyczne, wszyscy pełnomocnicy wojskowi, dostojnicy państwa i t. d. Wieczorem miasto było oświetlone.

Petersburg 15 marca. Wczoraj odbyło się nabożeństwo żałobne we wszystkich kościołach. Rano byli oboje cesarstwo na mszy w kościele św. Piotra i Pawła, w kaplicy ekspijacyjnej i jeździli po ulicach w powozie odkrytym wraz z rodziną. Po południu obchodzono dalej uroczystość, a udział brało w niej ciało dyplomatyczne, oficerowie, urzędnicy i ludność.

Konstantynopol 15go marca. Nowikow złożył swą deklaracyę pismienną na posiedzeniu komisyi wynagrodzenia kosztów wojennych. Radziwiłł wyjechał dzisiaj z sw-ym orszakiem.

Kursa — Wiedeń 15-go marca. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 74·70. — Renta srebrna 75·50 — Renta złota 93·20 6% Renta złota węgierska 118·30 — Losy z roku 1860 128·60 — Akcye Banku Narodowego 816·—. — Akcye kredytowe 305·75 — Londyn 120·75·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·54. Lombardy 141·—. — Losy 1864 roku 169·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 292·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 67·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 157·50. — Anglo-Bank 121·—. Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prém. węgierskie 115·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 138·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 204·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58·85 Ruble 120·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·—. — Nowa renta papierowa 90·— złr. — 4% Renta węgierska 86·40.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 15-go marca 1882 roku. — Banknoty austr. 169·55. — Krótki Wiedeń 169·55. — Banknoty ros. 203·40. — Krótka Warszawa 203·10. 5% Listy zast. Polskie 62·50. — 4% Listy likw. Polskie 54·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 124·50. — Akcye austr. kredytowe 536·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy:* *pośpieszny:* *mieszany:*
Kraków odjazd: . $10._{48}$ rano $9._{18}$ wiecz. $10._{48}$ wiecz.
Lwów przyjazd: . $9._{7}$ wiecz. $5._{20}$ rano 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd $6._{11}$ rano
Tarnów przyjazd $9._{24}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11._{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11._{44}$ po poł.

Do Wiednia: *osob.* *pośpieszny* *mięszany* *osobowy*
Kraków odjazd: $5._{40}$ ran. $6._{55}$ ran. $9._{30}$ ran. $5._{30}$ w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: $7._{12}$ wie. $4._{19}$ p. po. $4._{5}$ ran. i $12._{5}$ p. $5._{10}$

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 15 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 50	120 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	59 25
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 50	9 60
Imperyał ważny	9 75	9 86
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 —	96 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 40	101 25
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rubl.	99 75 rubl.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	293 —	295 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 50	168 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 75
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 —

Wiedeń 14 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	74 80	75 —
4⅕% „ srebrna	75 70	75 90
4% „ złota	93 25	93 45
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 —	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	128 75	129 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 75	133 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	99 50	99 90
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	96 25	97 25
Węgierskie „ „	97 75	98 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 25	97 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 30	132 60
6% Renta węgierska złota	118 50	118 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	93 50	94 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	123 50	123 75
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	233 —	234 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	308 —	309 20
„ „ węgierskie . 200 „	308 50	309 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	192 —	193 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	875 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	818 —	820 —
Unionbank . . . . 100 „	120 —	120 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 50	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	113 50	114 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	165 —	165 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	542 —	544 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	207 25	207 75
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	186 25	187 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	177 —	177 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2485	2495
Franciszka Józefa . . 200 „ „	192 —	193 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	294 50	295 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	139 50	140 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	167 25	167 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	205 25	205 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	215 75	216 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	164 50	165 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	159 50	160 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	302 50	303 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	140 50	141 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	155 —	156 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	158 50	159 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 50	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	94 —	95 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 —	101 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 70	102 10
6% „ „ Włość. „	101 75	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 80
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⅘% „ Boden Kredit-Institut	100 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	93 —	93 30
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	93 30	93 70
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	90 75	91 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4½%	98 25	98 75
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	98 25	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 25	101 75
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	101 25	101 75
„ „ 1972 . . . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 90	101 20
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. . . . „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 75	108 25
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 50	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	105 25	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 75	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 80	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	96 50	96 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 —	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 50	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	95 90
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 80	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 —	123 —
Rudolfa . . . . . 300 „ „	100 —	100 50
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 80	100 30
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 80	100 30
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	117 25	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	90 —	90 25
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	177 50	178 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	131 50	132 —
„ „ . 200 złr. 5%	117 40	117 70
Theissb.-Gesell. . . . „ „	100 70	101 10
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	91 60	91 90
„ „ II Em. 200 „ „	89 —	89 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	89 25	89 50
„ „ złotem . . 200 „ „	111 —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	94 —	95 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 —	92 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	112 75	113 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	126 —	126 25
„ Węgierskie . . „ 100	116 75	117 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	22 50	23 —
Kredytowe . . . . . . złr. 100	176 —	176 75
Clary . . . . złr. 42	40 50	41 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 50	109 —
Insbrucku . . . . . „ 20	22 —	23 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie . . . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 —	41 50
Palfy . . . . „ 42	37 50	38 —
Rudolfa . . . . . . „ 10½	21 75	— —
Salma . . . . „ 42	51 50	52 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . . . . . „ 42	44 75	45 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	— —	127 50
4% „ . . . . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . . . . . „ 21	28 —	29 —
Windischgrätza . . . . „ 21	37 40	37 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20 frankówki	9 53	9 54
Imperyały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	12 02	12 07
Liry tureckie złote	10 79	10 81
Marki niemieckie za 100 marek	58 85	58 95
Rubel papierowy za 100	120 25	120 50

Lwów 14 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	305 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 60	101 70
4% „ „ „ „ „	93 —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 70
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 25	100 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 11 marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	220 —
5% Listy likwidacyjne	— —	84 30
kupon	— —	111 —

Obrazki świętych

tak polskie własnego nakładu jak obce
najtaniej
w największym wyborze (3182-15-20)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

Historya powstania NARODU POLSKIEGO 1863—1864

opuści prasę d. 1 kwietnia b. r.

Historya powstania wyjdzie w 2 tomach w formie Biblioteki Historycznej, w dużej 8ce, na białym, dobrym papierze, drukiem czystym, dużym.

Prenumerata do wyjścia z druku dzieła wynosi 4 złr., oprawna w płótno angielskie 5 złr.

Po wyjściu z druku cena będzie podwyższoną, jeżeli wogóle nakład w prenumeracie nie zostanie wyczerpanym.

Prenumeratę przyjmuje się do końca marca. (734-1-3)

Księgarnia Polska we Lwowie.

EDYKT.

Wskutek polecenia c. k. Sądu deleg. miej. w Krakowie z dnia 7 marca 1882 L. 7253 celem zaspokojenia pretensyi Ludwika Kastorego jako pełnomocnika Aleksandra ks. Czartoryskiego, w kwocie 375 złr. w. a. zpn., odbędzie się w domu pod L. 277 Dz. I. w Krakowie przy ul. Sławkowskiej w dniach **17go marca i 30go marca 1882 r.** każdą razą o godz. 10ej z rana przymusowa sprzedaż licytacyjna ruchomości u p. Ignacego Höffelmajera, protokółem z d. 16 lutego 1882 r. L. 5375 egzekucyjnie zajętych i na 1684 złr. w. a. oszacowanych, a mianowicie: **broni różnego rodzaju i urządzenia sklepowego,** w pierwszym terminie za cenę szacunkową, zaś w drugim terminie poniżej ceny szacunkowej.

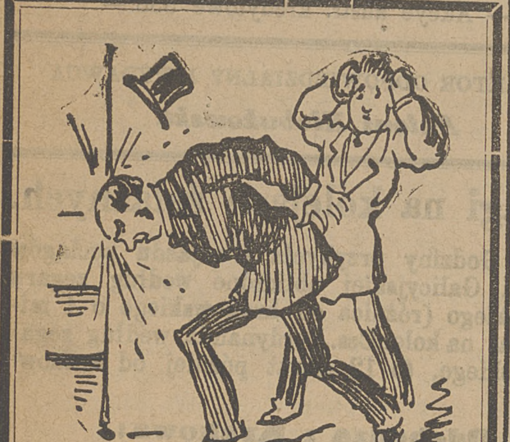
O czem chęć kupna mający i strony interesowane zawiadomienie otrzymują. (659)

Kraków dnia 14 marca 1882 r.

Fita.

BURAKÓW pastewnych

kilkaset korcy jest do sprzedania u *Fiebera* w Prądniku czerwonym pod Krakowem. (733-1-3)



Krawcy rozbijają sobie głowy, aby pojąć, jak jest możebnem, aby tak bajecznie tanio sprzedawać jak **Bracia Koch,**
na przykład:

Gustowna zarzutka zł. 12
Modne ubranie . . „ 16
Ubranie dla chłopców . . . . . . „ 10
Modne spodnie i kamizelka . . „ 7

Zamówienia będą punktualnie uskutecznione.

Gebrüder Koch,
Wien, I Bez., Kärntnerstrasse 42.
(711-1-3)

Niezrównany!!

L. Conn c. k. uprz.
Uniwersalny olejek łupieżowy

Pięknie pachnący. *Szybko i pewnie działający środek leczniczy* dla wszystkich cierpiących na nim: *tworzenie się silnego łupieżu. Szybki świetny skutek!* Bez niszczenia włosów. *Cena flaszeczki złr. 1·60 za opłatnem nadesłaniem lub za zaliczką pocztową.* (498 6-6)

Główny skład u wynalazcy
w Wiedniu, II, Afrikanergasse I.

Realność

narożna, na Kleparzu w Krakowie, obejmująca 860 sążni □ miary wiedeńskiej, **wraz z domem i ogrodem,** położona przy ul. Warszawskiej i Pawiej pod Nrem 17/142 Dz. V. — **jest z wolnej ręki do sprzedania.** — Wiadomość u właściciela tejże, listownie zaś pod adresem **W. K.** tamże franco. (730-2-4)

OSOBA

z dobrego domu, zdolna, pracowita, obznajomiona praktycznie w każdej gałęzi gospodarstwa wiejskiego także miejskiego, ogólnym zarządzie i porządku domowym, główniejszych robotach, kuchni, pieczywie itp., poszukuje **zaraz** miejsca gospodyni. — Łaskawe zgłoszenia na listy frankowane pod lit. **S. M. Z.** poste rest. Bahnhof **Kraków.**
(676-1-3)

Osoba w średnim wieku, poszukuje umieszczenia w domu prywatnym do szycia lub na wieś do gospodarstwa. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej l. 16 w Krakowie I. piętro pod literami **A. J.** (656-1-3)

HANDEL KORZENNY I WIN
W. Mieszkowskiego w Gorlicach
poszukuje praktykanta.
(655-1-3)

DO SIEWU

dostać można **pszenicy** jarej frankensteinskiej po 12 złr. 50 ct., **owsa** probsteinskiego po 6 złr. 50 ct. za ctr. mtr. loco Zagórz, równie **grochu** dużego, **bobu** i t d. Zgłoszenia do „SPÓŁKI ROLNICZEJ“ w Sanoku. (743-1-2)

Patent-Stachelzaundraht,
verzinkten Eisendraht und Befestigungstheile für Einfriedigungen und Spaliere,
Transmissionsseile
zum Betriebe landwirthschaftlicher Maschinen,
Blitzableiterseile ic. ic.
Felten & Guilleaume,
Carlswerk, Mülheim am Rhein, bei Cöln
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, Wien, XI., Pelikangasse 16
Depot für Ungarn:
Paul Kollerich & Sohn, Budapest.
Depot für Prag: **F. Jászy, Brenntegasse 4.**
(715-1-16)

---

3 OSŁY

są do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość przy ulicy Lubicz pod numerem 21, naprzeciw Ogrodu Strzeleckiego. (661-3-3)

GRAND COUP

angielski pełnej krwi
od Gladiateur z Aliny

stanowić będzie w stacyi Bochni. Prócz tego stanowić będą w tejże stacyi (721-2-3)

1 kłusak z Norfolk
1 Anglo-Normandczyk
2 Arabów
1 z Lipizzy i
1 angiel arabskiej rasy.

Od c. k. komendy oddziału ogierów w Bochni.

Węgierskie i włoskie towary.

Czarna maść na skóry, rzemienie i obówie 1 kilo złr. 1·30, — Cytryny 100 sztuk złr. 3, — Cynamon 1 kilo złr. 1·25, — Cykata 1 kilo złr. 1·80, — Daktyle białe Ia 1 kilo złr. 1·60, — Bryndza jesienna $1^2/_{10}$ kilo złr. 3·10 *franco*, — Figi wiankowe 1 kilo 32 ct., — Figi sułtańskie 1 kilo 78 ct., — Gwoździki 1 kilo złr 2·25 — Kalafiory 3—4 sztuk *franco* złr., 2 — Migdały duże słodkie 1 kilo złr. 1·16, — Marmulada morelowa 1 kilo złr., 1·50 — Papryka królewska 1 kilo złr. 80 ct., — Pieprz czarny angielsk. 1 kilo 1·05, — Pomidory gotowane 1 butel. 25 ct., — **Powidła** $4^3/_{10}$ kilo *franco* złr. 1·60 do złr. 1·80, — Rodzynki żółte i z pestkami 1 kilo 60 ct., — Rodzynki czarne 1 kilo 78 ct., — Sardynki marynow. 5 kilo *franco* złr. 2.60, — Śledzie marynowane 5 kilo *franco* złr. 2·70 — Kawior 1 kilo *franco* złr. 2·20, — Swiece flora 560 do 450 gr. 5 kilo *franco* złr. 4·10 do złr. 4·60, — Słonina gruba świeża $4^3/_4$ kilo *franco* złr. 4·45 do 4·60, — Smalec świeży $4^2/_{10}$ kilo *franco* złr. 4·15 do 4·30, — Śliwki duże $4^8/_{10}$ kilo *franco* złr. 2·20.

Tomasz Gurowicz
w Budapeszcie VIII, Königsgasse Nr. 11.
(577-6-15)

Materye na ubrania

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** z dobrej wełny owczej za
złr. 4·96 na **jeden ubiór** z lep. owczej wełny za
„ 7·44 na **jeden ubiór** z pięknej „ „ „
„ 10·— na **jeden ubiór** z najlep. „ „ „
„ 12·40.

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8, do złr. 12 nieodpowiednie przyjmuję napowrót opłatnie. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilarowe poleca

J. Stikarofsky
skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Zbiór wzorów dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **majstrów krawieckich** na znaczny wybór i **nader tanie ceny.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję na powrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim polskim, francuzkim i włoskim. (594-5-24)

Od najbliższej stacyi kolei **Muszyna - Krynica** 10 kilometr.

Pociągi od 15go czerwca do 30go września **dwa razy dziennie.**

Ces. król. Zakład zdrojowy w KRYNICY.

Okres zdrojowo-kąpielowy trwa od dnia 15go maja do 30go września.

POCZTA i TELEGRAF *w samym zakładzie.*

Posiada ***18 zdrojów szczawy alkaliczno-żelazistej***, z których 6 świeżo chemicznie zbadanych, ***953 pokojów gościnnych. 7 publicznych restauracyj, 3 hotele, 2 gmachy łaziebne o 100 gabinetach z wszelkiego rodzaju kąpielami*** ogrzewanemi według metody Schwartza, aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne, ***czytelnię*** 40 gazet i ***wypożyczalnię książek, zakład gimnastyczny i kąpiel rzecznych, tudzież teatr polski i doborową orkiestrę.***

Podczas sezonu ordynuje ***sześciu pp. lekarzy.***

Wody mineralne Krynickie napełniane do flaszek dla exportu, najnowszą metodą, mocą której owe wody zatrzymują w sobie wszelkie swe składniki, a zatem swą właściwość i teżsame skutki jak przy ich zdrojach, są uznanym ***środkiem leczniczym w niedokrewności i blednicy, we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek połączonych z osłabieniem trawienia lub biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci.***

Przy dworcu kolejowym ***w Muszynie czekają na podróżnych fiakry i wózki góralskie.***

Od 15go maja do 14go czerwca tudzież od 19go do 30go września najtańszy sezon, podczas którego ceny pomieszkań są o jedną trzecią zniżone.

Portyer w Zakładzie udziela bezpłatnie informacyi o niezajętych pomieszkaniach.

Na razie wysiąść można w hotelu Krakowskim „pod Koroną“.

Zamówienia na wody mineralne tudzież na pomieszkania, na ostatnie tylko z dołączeniem zadatku od 15 maja, a później od dnia nadejścia listu z pieniądzmi przyjmuje (644 1-12)

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy (Galicya).

Szybkie uśmierzenie i usunięcie
najsilniejszych bólów gośćcowych,
wszelkich bólów reumatycznych i nerwowych

ogólnego **osłabienia mięśni, drżenia,** tudzież częściowego **osłabienia** lub **sztywności** członków i powstających przy zmianie powietrza **bólów w zabliźnionych ranach,** częściowego **porażenia** itd. sprawia już kilka wcierań wyrabianego z leczniczych ziół alpejskich ogólnie jako za najlepszy uznanego ból kojącego środka wyciągu roślinnego

„Neuroxylin“

aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu

UZNANIA:

Wielmożny Pan Juliusz Harbabny aptekarz w Wiedniu.
Pański Neuroxylin działa doskonale w cierpieniach gośćcowych, dlatego też polecam gorąco moim sąsiadom i upraszam znów za zaliczką a 2 flaszki silniejszego gatunku.
Rabensburg, 21 czerwca 1881. **Paweł Tomek,** prywatny.

Ponieważ przysłany mi przez Pana **Neuroxylin działał szybko i bardzo skutecznie,** przeto poleciłem go wielu innym cierpiącym i proszę znowu o szybkie posłanie 3 flaszek silniejszego gatunku.
Niederalpl pod Mürzsteg, 20 marca 1881.
Cecylia Gamsjäger, restauratorka.

Przyjmij Pan moje **podziękowanie za Pańskie doskonałe** lekarstwo **Neuroxalin,** które mnie zupełnie wyleczyło nie tylko **z silnych bólów nerwowych,** ale także **z reumatyzmu i bolu głowy i zębów.** Także innym osobom pomógł szybko Pański Neuroxylin (zamówienie) Altpaka (Neupaka) w Czechach 28 lipca 1881. **Franciszek Nebesky.**

Cena: 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.** 1 flaszka **silniejsz. gatunku** (czerw. opak.) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1·20** pocztą 20 c. więcej za opak.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.: we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“ i P. Mikolarz apt.; w BIAŁY E. Keler i A. Reichert; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w RADYMNIE A. Karpiński; w SADOGÓRZE Subinowicz; w ŚWIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE N. Karaczewski; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl. (142-7-8)

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (216-7-)

Tapety papierowe.

Wacker & Bösefleisch w Pradze

polecają
tegoroczne **nowości paryskie**, jak **cuirs velours**, **Damas**, tudzież wszelkie **tańsze gatunki** w **bardzo obfitym wyborze.** — Wysyłka wzorów pocztą opłatnie. (701-2-2)

Annoncen-

Annahme
für alle Zeitungen
Oesterreichs und des Auslandes,
ohne Porto und Spesen, bei reellster Bedienung zu billigsten Preisen.
Bei grösseren Aufträgen entsprechender Rabatt.

Annoncen-Expedition
MORIZ STERN
Wien, I., Wollzeile 22.
Zeitungs-Verzeichnisse, Zeilenmesser franco.

Zamiast złr. 6 tylko złr. 3·50.
Antologia poetów polskich, wybór najcelniejszych utworów poetów polskich zebrał *W. Bełza*, z illustrac. Andriollego, Branota, Kossaka i Lessera, zupełnie nowe w eleganckiej oprawie złr. 3·50. Przekazem przesłane pieniądze franco za złr. 3·75 W antykwiarn *J. Leona Pordesa* w Lwowie.
(729-2-3)

Piwowar

uzdolniony, z 17-letnią praktyką po średnich browarach, samoistny, z chlubnem świadectwami, szuka umieszczenia w Galicyi. — Adres: **Potuczek,** poczta **Ryglice.** (680-3-3)

TRAWA MIODOWA

(holcus lanatus) na grunta suche i wilgotne zupełnie wyjałowione i liche, na pastwiska jedyna roślina, bo znosi zdeptanie, raz zasiana trwa lat kilka, **korzec** wraz z workiem i dostawą do kolei w Bochni **4 złr. 50 c.,** przy zakupnie naraz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. Zamówienia uprasza się adresować do składu nasion

J. Bulsiewicza w Bochni.
(457-10-26)

TYLKO U FIRMY
Hans Sachs
w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I.



Najlepsze i **najtańsze obówie** męzkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Damskie kamaszki Lasting** z mocnemi podeszwami od złr. **2 c. 75** i wyżej. **Kamaszki męzkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej Wszelkie gatunki **obówia dla mężczyzn, kobiet i dziewcząt na ulicę i na przechadzkę** z Lasting i innych skór po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco. 698-2-)

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienione.

Skład obówia **„Hans Sachs“**
Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

W księgarni Żupańskiego

wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Tom II. Obrazów z życia kilku ostatnich Pokoleń w Polsce (386 2-12)

przez
JULIUSZA FALKOWSKIEGO,
obejmujący
Księstwo Warszawskie.

Ekonom żonaty, z trojgiem dzieci — posiadający 20 lat praktyki w gospodarstwach postępowych, poszukuje odpowiedniej posady od 1go lipca b. r. — Adres: **Z. W. Nr. 20** poste restante **Jasło.**
[669-3-4]

WILLA

z ogrodem, w pięknem położeniu, na przedmieściu, **do wynajęcia na lato.** — Bliższa wiadomość z wyłączeniem pośredników pod lit. **W. Z.** pos. res. **Kraków.** (634-3-3)

Ponieważ wysprzedaż towarów sukiennych po ś. p. L. Wałeckim ukończoną już została, upraszam przeto pp. dłużników Massy, którzy ze mną osobiście się nie ułożyli, aby należytości dotąd nieuiszczone na ręce mego brata Ignacego Matusińskiego, właściciela handlu galanteryjnego w Krakowie Rynek Nr. 24 składać zechcieli. (385-8-10)

Zarządca Masy
JACEK MATUSIŃSKI.

Ważne dla urzędników i emerytów.

DWOREK

składający się z czterech pokoi tapetowanych, 2 kuchen, z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem, (16 lat wolny od podatku) oddalony 600 kroków od rynku w mieście Wadowicach, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość u **K. Stankiewicza Nr. 409 ulica Nowotarska w Wadowicach.** (728-2-3)

Odznaczony medalem w Cieszynie 1880, Gracu 1880, w Frankfurcie n. M. 1881, Lincu 1881, Chebie 1881 roku.

Handel sukna

firmy
Edward Cerhak w Ołomuńcu
rozsyła pp. majstrom krawieckim bezpłatnie zbiory prób
darmo.
Małe próbki prywatnym kupującym. Cerhaka c. k. wył. uprz. uniwersalne wełniane kołdry polowe i obozowe z poduszką nadymaną powietrzem, sztuka po 15 złr. Zamówienia tylko za zaliczką. (497-6-12)

DRA PATTISONA
Wata gośćcowa

uśmierza natychmiast i ulecza szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i bioder.

W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara,** aptekarza w **Krakowie.** (328 4-8)

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku hipotecznego
we LWOWIE
i Filii tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
sprzedają po kursie dziennym

5% Premiowane Listy Hipoteczne

w razie wylosowania
płatne po 110 złr. za każde 100 złr.

Listy te według prawa z dnia 1 lipca 1868 r., Dz. P. P. XXXVIII, Nr. 93 i najw. post. z dnia 17 grudnia 1871 r., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadyów.

Przedruk nie będzie płacony. (382-15-)

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna «BOUDAULT» potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w WARSZAWIE w aptekach pp. Heinricha i Barcza. (106-18-26)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*